Wydział statystyczny
Piotrkowska 212

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. ILUSTROWANA Dzisiejszy numer zawiera 10 stron

REPUBLIKA

Rok VI | ŁÓDŹ ŚRODA, 22 SIERPNIA 1928 ROKU. | CENA NUMERU 20 GROSZY. | Nr. 232

Waldemaras nie chce rokować z Polską

Dyktator litewski odrzucił obydwie propozycje rządu polskiego w sprawie zwołania spólnej konferencji.

Radca Szumlakowski powrócił wczoraj z Kowna po odbyciu konferencji z Waldemarasem.

Warszawski korespondent „Republiki“ (B.) telefonuje:

O godzinie 9 minut 5 przybył z Kowna radca Szumlakowski który zawiózł notę Polski do Waldemarasa i przywiózł również odpowiedź Litwy po odbytej z Waldemarasem konferencji. Natychmiast po powrocie pan Szumlakowski po przywitaniu się z dziennikarzami udał się do ministra Zaleskiego do jego mieszkania prywatnego. Jak się dowiaduję nota litewska zostanie jeszcze dziś ogłoszona. Waldemaras odrzucił, jak się dowiaduję dalej, propozycję w sprawie rokowań i nie oznaczył ze swej strony ani terminu ani miejsca rokowań. Oświadczył on, że przed posiedzeniem rady i zgromadzenia Ligi narodów nie ma czasu do tej sprawy. Do rokowań był czas między dniem 15 a 20 b. m. Waldemaras uważa że Polska chce obecnie rokowań jedynie ze względów formalnych a jeśli takie, względy są intencjami Polski nie ma on osobiście zamiaru śpieszyć się do tej konferencji. Ostatnia nota Waldemarasa jest również wykrętną a może jeszcze bardziej wykrętniejszą od dotychczasowych. Trudno zaprawdę zrozumieć do czego zmierza Waldemaras.

Nota litewska.

KOWNO, 20 sierpnia.

Panie Prezesie!

Notą z dnia 17 b. m. Wasza Ekscelencja zechciała potwierdzić treść listu pana Hołówki z 31 lipca r. b., czyniąc uwagę, że pan Hołówko jest upoważniony do wypowiadania się w imieniu delegacji polskiej w swoim charakterze wiceprezesa. Aby zapobiec na przyszłość wszelkim możliwym nieporozumieniom zwracam uwage Waszej Ekscelencji na fakt, że stosunek obu delegacji na konferencji polsko-litewskiej w Królewcu został ustalony przez regulamin konferencji który przewiduje jedynie prezesów delegacji. Otóż zmiana prezesa delegacji nie została nam do tej chwili zanotyfikowana. Co się tyczy meritum Pańskiej noty, żałuję bardzo, że nie mogę przyjąć propozycji zwołania litewsko-polskiej konferencji w Genewie na 25 b. m. Nie mogę ukryć żdziwienia, które mi sprawiła druga propozycja Waszej Ekscelencji. Zapytuję Pan, czy przywiązuję wielka wagę do Pańskiej osoby przewodniczącego, czy do wyboru Królewca, gdzie przewodniczyłby delegacji polskiej pan Hołówko. Wybór prezesa delegacji polskiej jest wyłączną sprawą rządu polskiego, może przeto zawsze zmieniać prezesa swej delegacji w tym wypadku jednak skład delegacji litewskiej musiałby również ulec zmianie co nie możliwem było dokonać w ciągu dwuch dni, które pozostały do daty proponowanej przez Waszą Ekscelencję. Delegacja litewska wyraża żal z powodu zwłoki spowodowanej w pracach konferencji, w pracach które chciałbym mieć możność przyśpieszyć ale kilka dni dzielących od sesji Rady Ligi nie pozwalają na żadną produktywna pracę. Przy tej sposobności pozwalam sobie zwrócić uwagę Pana na fakt że ostatnia komisja konferencji litewsko-polskiej ukończyła swe prace w połowie lipca, było zatem dosyć czasu dla zwołania plenarnego posiedzenia na konferencje w końcu lipca lub w sierpniu. Chociaż intencja zwołania zebrania plenarnego należy do Polski, która w chwili obecnej sprawuje przewodnictwo konferencji, delegacja litewska nie otrzymawszy żadnej odpowiedzi w tej sprawie zapro ponowała notę z 29 lipca r. b., zwołanie konferencji na 15 sierpnia r. b. Otóż jeżeli w pracach konferencji wynikła zwłoka, odpowiedzialność za nią ponosi całkowicie Polska. Delegacja litewska będzie gotowa znów rozpocząć prace konferencji polsko-litewskiej jak tylko pozwoli jej na to udział w pracach rady i zgromadzenia Ligi narodów. Ponieważ Wasza Ekscelencja weźmie w nich również udział, termin zwołania konferencji litewsko - polskiej będzie można ustalić w Genewie w ciągu najbliższej sesji.

Zechce Pan Panie Prezesie przyjąć wyrazy szacunku.

Profesor Waldemaras, Prezes rady ministrów i minister spraw zagranicznych.

Wilno jest miastem polskiem

stwierdza organ socjalistów „Vorwärts“.

Berlin, 21 sierpnia.

Pisząc w artykule wstępnym o pracach Marszałka Piłsudskiego, twierdzi „Vorwärts“, że Marszałek postanowił dążyć do pokojowego rozwiązania problemu litewskiego. Ważnem w tym artykule jest silne podkreślenie faktu, że Wilno zarówno pod względem historycznych tradycji, jak i z uwagi na swą ludność niemal wyłącznie polską, jest — zdaniem „Vorwärtsu“ — miastem zdecydowanie polskiem. Jeżeli kto — powiada „Vorwärts“ — miałby prawo coś mówić jeszcze o jakichś życzeniach na temat Wilna, to tylko żydzi. Zapytywaliśmy ich — pisze organ socjalistów niemieckich — i oświadczyli się oni zdecydowanie za Polską.

Litwa ponosi winę

za przeciąganie rokowań.

Praga, 21 sierpnia.
(Polska Agencja Telegraficzna)

„Ceskoslovenska Republika“, omawiając ponownie spór polsko-litewski stwierdza że winę przeciągania sporu ponosi Litwa, która stara się usilnie, aby pertraktacje polsko-litewskie nie doprowadziły do żadnego pozytywnego rezultatu, gdyż równocześnie Polska okazuje jak najwięcej dobrej woli w tym kierunku. Nic więc dziwnego, że opinja międzynarodowa stoi w tym wypadku po stronie Polski.

Nawiązując do ostatniej noty litewskiej pismo stwierdza, że Waldemaras odrzucił propozycję Polski odbycia konferencji w Genewie, gdyż chciał uchylić się od czujnego oka Ligi Narodów i odsunąć na jak najdłuższą metę załatwienie konfliktu. Litwa zdaje sobie doskonale sprawę z tego, że tego rodzaju postępowanie przynosi jej tylko szkodę, ale równocześnie służy dwum innym państwom, którym niewsmak byłoby porozumienie polsko-litewskie.

Min. Switalski

powrócił do stolicy.

Warszawski korespondent „Republiki“ (B.) telefonuje:

Jak się dowiaduję minister Świtalski powrócił do Warszawy z krótkiego urlopu wypoczynkowego dnia 22 b. m. Na dłuższy urlop uda się minister w pierwszych dniach września po posiedzeniu rady ministrów, na którem będzie omawiana sprawa dotycząca ministerstwa oświaty.

Książe Sjamu

bada urządzenia zdrowotne w Polsce.

Warszawski korespondent „Republiki“ (B) telefonuje:

Przybył tu dziś książę Sakol gen. dyrektor służby zdrowia królestwa Sjamskiego. Celem przyjazdu egzotycznego gościa jest chęć zapoznania się z organizacjami służby zdrowia w Polsce. W tym celu książę Sakol odwiedził departament służby zdrowia, zapoznał się ze środkami zdrowotnemi oraz obejrzał szereg instytucji zdrowotnych rządowych i komunalnych. Przyjazd jego został spowodowany głośnymi daleko poza granicami kraju reformami z dziedziny zdrowia ministra Składkowskiego.

Venizelos zadowolony

z rezultatu wyborów do parlamentu.

Londyn, 21 sierpnia.

Venizelos w rozmowie z dziennikarzami zagranicznymi wyraził wielkie zadowolenie z wyników wyborów, które przyniosły jego stronnictwa 200 mandatów na ogólną liczbę 250. Venizelos oświadczył, iż naród grecki okazał przy wyborach zaufanie do niego jako wodza republikanów i wiarę w utrwalenie ustroju republikańskiego. Venizelos zamierza w najbliższych miesiącach zwołać senat, poczem obie izby dokonają wspólnie wyboru nowego prezydenta republiki.

Kellog w drodze do Paryża.

Burmistrz Havre'u ofiarował mu złote pióro.

Paryż, 21 sierpnia.
(Agencja Telegraficzna „Express“)

Sekretraz Stanu Kellog otrzymał od burmistrza Hawre'u złote pióro, ozdobione herbami miasta na tle gwiaździstego sztandaru. Napis na piórze brzmi: „pionierowi pokoju miasto Hawre“ 1928 roku.

Burmistrz Hawre'u, wręczając dar, wyraził życzenie, aby Kellog podpisał tym piórem pakt pokojowy w Paryżu.

Londyn, 21 sierpnia.
(Agencja Telegraficzna „Express“)

Z Waszyngtonu donoszą, iż Kellog po podpisaniu paktu w Paryżu przyjedzie do Londynu. Wiadomość ta, pochodząca z otoczenia Kelloga, nie znajduje narazie oficjalnego potwierdzenia.

Praga, 21 sierpnia.

„Narodni Listy“ podkreślają znaczenie paktu Kelloga dla małych krajów. Czeskie Slovo“ zamieszcza oświadczenie Wickhama Steeda, stwierdzające, iż postawienie wojny poza prawem oznacza koniec wojennego romantyzmu oraz, że pokój przestał być idyllą, a stał się pracą. „Tribuna“ podkreśla doniosłość dla pokoju poparcia, jakiego udzielają socjaldemokraci polityce Stresemanna, oraz zaangażowania się Stanów Zjednoczonych w polityce europejskiej.

Demonstracje w Rydze

z powodu zamknięcia biura komunistycznego.

Ryga 21 sierpnia.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Niezależni socjaliści urządzili wczoraj wieczorem wielki wiec protestacyjny przeciwko zamknięciu komunistycznego centralnego biura związkow zawodowych. Uchwalone na wiecu rezolucje zapowiadają podjęcie próby zorganizowania jednodniowego strejku w dniu 22 b. m., o ileby zapadł wyrok sądu okręgowego zatwierdzający zamknięcie biura. Po wiecu część zebranych próbowała urządzić pochód przez miasto, została jednak rozproszone przez policję.

Poseł angielski

wyjechał na urlop.

Warszawa, 21 sierpnia.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Poseł angielski Williams Erskine z dnia 20 b. m. sierpnia wyjechał na urlop. Podczas jego nieobecności zastępować go będzie radca poselstwa p. Leeper.

— Wczoraj wieczorem szalał nad stanem Minesota huragan, którego ofiarą padły 4 osoby zabite oraz 40 rannych. Szkody, wyrządzone przez huragan, obliczają na milion dolarów.

Miasteczko Ingberg w Niemczech zbankrutowało.

Wszystkie weksle poszły do protestu.

Berlin, 21 sierpnia.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Miasteczko St. Ingberg w Palatynacie na pograniczu niemiecko-francuskiem ogłosiło dzisiaj niewypłacalność. Weksle wystawione przez miejską kasę oszczędności i miasta, zostały zaprotestowane. — Wiadomość ta wywołała sensację w całych Niemczech.

Mecz Polska-Rumunja odwołany.

Warszawa, 21 sierpnia.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Zarząd polskiego związku lekkoatletycznego otrzymał w dn. 21 b. m. depeszę od rumuńskiego związku lekkoatletycznego, który zawiadamia, że termin 25 i 26 b. m., projektowany na mecz Polska—Rumunja w Warszawie, jest dla nich nieodpowiedni, wobec czego polski związek lekkoatletyczny powyższe zawody odwołał.

Zawodnicy japońscy w Warszawie.

Warszawa, 21 sierpnia.
(Polska Agencja Telegraficzna)

We wtorek, dn. 21 b. m., przejeżdżała przez stolicę grupa olimpijczyków japońskich w składzie 39 osób. Po krótkim pobycie japończycy udali się przez Moskwę do rodzinnego kraju.

* * *

Warszawa, 21 sierpnia.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Jak się dowiadujemy, słynna zawodniczka japońska, Hitomi, przybywa w nadchodzący czwartek lub piątek do Warszawy, gdzie zabawi parę dni. Jak słychać, kluby stołeczne zamierzają zorganizować zawody lekkoatletyczne, w którychby wzięła udział i znakomita przedstawicielka kraju wschodzącego słońca.

Pożar lasów hr. Potockiego

Warszawski korespondent „Republiki" (B.) telefonuje:

Jak donoszą w dniu 19 b. m. w odległości 2 klm. od Chomotowa w powiecie warszawskim w pobliżu toru kolejowego zapalił się las należący do dóbr Jabłonny hrabiego Maurycego Potockiego. Pastwą płomieni padło około 20 hektarów wartości około 10 tysięcy złotych. Przyczyny pożaru nie zostały ustalone.

Stan zdrowia Chamberlaina

poprawił się.

Londyn, 19 sierpnia.

Stan zdrowia min. Chamberlaina polepszył się w ostatnich dniach tak znacznie, że lekarze zezwolili choremu na udanie się do swej posiadłości, w której spędzi czas aż do chwili wyjazdu swego do Kalifornji, wyznaczonego na dzień 10 września.

— Do Berlina przybył minister pracy Stanów Zjednoczonych, p. Daves. Min. Daves złożył dzisiaj wizytę kanclerzowi Müllerowi.

— Straty, jakie wyrządziła katastrofa w Dżidżelli, obliczają na 28 miljonów franków.

Kongres unji międzyparlamentarnej.

Wielki zjazd polityków w Berlinie.

Berlin, 21 sierpnia.

W dniu dzisiejszym zaczęły zjeżdżać do Berlina delegacje poszczególnych parlamentów na 25 zjazd unji międzyparlamentarnej. Dzisiaj też rozpoczęły obrady poszczególne komisje zjazdu, a mianowicie: komisja dla sp. gospodarczych i finansowych pod przewodnictwem b. holenderskiego ministra finansów d-ra Trauba, komisja rozbrojeniowa, komisja dla spraw kolonjalnych i komisja dla spraw etnograficznych.

Na komisji gospodarczej przedstawiciel Niemiec p. Schneider zobrazował politykę gospodarczą min. Curtiusa, wskazując na obniżenie stawek celnych w traktacie handlowym francusko-niemieckim. Pozatem b. węgierski minister handlu, baron Józef Szterenyi, przedstawił referat w sprawie trustów międzynarodowych. — Komisja rozbrojeniowa, obradująca pod przewodnictwem b. duńskiego ministra wojny Muncha, uchwaliła utworzyć specjalną podkomisję dla przestudjowania kwestji bezpieczeństwa i paktu Kelloga. Komisja dla spraw kolonji pod przewodnictwem przedstawiciela Szwajcarji, d-ra Studera, uchwaliła rezolucję, powziętą już w roku ubiegłym przez podkomisję złożoną z przedstawiciela Francji, senatora Rustana, b. premjera holenderskiego Heemskerka i b. gubernatora kolonji niemieckich von Schnee, żądającą jaknajściślejszej kontroli Ligi Narodów na sprawowaniem mandatów.

Berlin, 21 sierpnia.

Do Wiednia przybyli w przejeździe do Berlina dwaj delegaci partji chłopskiej, Krinicar i dr. Pernar.

Obaj delegaci udają się do Berlina dla wzięcia udziału w unji międzyparlamentarnej i zgłoszenia protestu, przeciwko stosunkom, panującym w Skupszczynie.

Ponieważ dr. Pernar, który był ranny podczas strzelaniny w parlamencie jugosłowiańskim, zasłabł w drodze, przerwał on podróż, udając się do jednego z sanatorjów pod Wiedniem. Towarzysz jego opuścił dziś Wiedeń,

Nadworny jubiler króla włoskiego

oszukał Bank Rzeszy na sumę 50 tys. dolarów.

BERLIN, 21 sierpnia.
(Polska Agencja Telegraficzna).

Policja berlińska dokonała w ostatnich dniach sensacyjnych aresztowań fałszerzy, którzy przy pomocy podrobionych listów kredytowych zdołali podnieść w Banku Rzeszy znaczniejsze sumy, a przedtem w Holandji dokonali takich samych oszustw na szkodę banków holenderskich na sumę 50.000 dolarów.

Dzięki interwencji kierownika oddziału zagranicznego Banku Rzeszy p. Makkiego, zdołano ująć poszukiwanych oszustów, przyczem okazało się, że wśród trzech aresztowanych jeden był dawnym jubilerem nadwornym króla włoskiego, Hugo Marcesini. — Dalsze śledztwo w tej sprawie jest w toku.

Poincare obchodzi swe urodziny.

Paryż, 20 sierpnia.
Tel. wł. „Expressu".

W dniu dzisiejszym skończył 68 lat francuski prezydent ministrów Poincare. Uroczystość swych urodzin święci on w swej posiadłości prowincjonalnej, dokąd przyjechało z samego rana wiele osobistości z francuskiego świata politycznego. Poincare czynny jest jako polityk od lat 35 i nieomal cały czas zajmuje pierwszorzędne stanowiska w rządzie.

Stinnes aresztowany!

Berlin, 21 sierpnia.
(Agencja Telegraficzna „Express")

W związku z sensacyjną aferą fałszywych obligacji pożyczki wojennej rozpowszechniła się tutaj wiadomość o aresztowaniu Hugona Stinnesa, junjora, który jakoby miał być zamieszany w tę sprawę. Koła urzędowe zachowują w tej sprawie całkowite milczenie.

Czesi pragną

spółpracy z Polską.

Praga, 21 sierpnia,
(Agencja Telegraficzna „Express")

Organ partji pracy „Narodni Politika" zamieszcza artykuł wypowiadający się gorąco za koniecznością ścisłej współpracy Czechosłowacji z Polską. Zdaniem dziennika dążenie do utrwalenia bytu państwa może być podstawą jako przykład dla całego świata, jako fakt godny uwagi niech służy Polska. Dziennik podkreśla sytuację wewnętrzną i polityczną Polski przyczem nadmienia, iż rząd Czechosłowacji może pod wieloma względami brać Polskę za wzór.

Niebywałe brednie

prasy litewskiej.

Gdańsk, 17 sierpnia.
(Agencja Wschodnia)

Litewska prasa podaje alarmujące doniesienia, że od strony Grodna dąży w kierunku Kowna armja polska, w sile jednej dywizji. Wojska polskie dotarły już jakoby na tereny pograniczne i biwakowały tam ostatniej nocy.

POLITYKA w SZKOLE

— Tylko bez polityki! Wszelka polityka jest wyeliminowana. Nie zajmujemy się polityką!

Takie odżegnywanie się od tej „zarazy" spotykamy prawie na każdym kroku. Okazuje się, że wszystkie instytucje społeczne, związki, kluby, szkoły — ba, nawet rady miejskie i sejmiki powiatowe — uważają za konieczne podkreślanie swej apolityczności. Utrzymują bowiem powszechnie, że polityka zakłóca spokój, jest zajęciem zbędnem, przykrem, poniekąd nawet kompromitującem. Zresztą — „i tak wszyscy się na tem świetnie znają i nikt nikogo nie przekona".

Stwierdzić trzeba, że taki stosunek do polityki jest zjawiskiem ze wszech miar szkodliwem i zupełnie niezrozumiałem. Kryje on w sobie jakiś świadomy fałsz i chęć zamaskowania, zatuszowania rzeczy najistotniejszych.

Nasze wiadomości z dziedziny polityki są przeraźliwie skąpe. Spotykaliśmy ludzi bardzo inteligentnych, lekarzy, adwokatów, inżynierów, których orjentacja polityczna obracała się dokoła kilku najelementarniejszych pojęć: „sejm", „rząd", „partja", „związek" — i na tem koniec.

Instytucje te łączyły się w ich świadomości z jakiemiś konkretnemi wydarzeniami, które w mniejszym czy większym stopniu wzbudziły chwilowe zainteresowanie ogółu, lecz nie posiadały żadnej istotnej treści — takiej, która zmusza do zdecydowanego stanowiska, do samodzielnego myślenia, do osobistego, bezpośredniego udziału w tem, co się dzieje dokoła, czy też ponad ich głowami.

Zdarza się, że polityka sama przychodzi do nas, narzuca się nam. Trzeba nprz.. głosować, wybierać, podatki płacić, iść do wojska, wykonywać rozkazy władz i t. d.

Robimy to, co nam każą, z mniejszą, czy większą świadomością spełnianego obowiązku, mniej lub bardziej chętnie, zachowując jednak w dalszym ciągu zupełną obojętność, a nawet pogardę dla spraw politycznych.

Mówimy o demokracji, parlamentaryźmie, dyktaturze, monarchji, konstytucji, ale w gruncie rzeczy kwestje te obchodzą nas znacznie mniej, niż powiedzmy wyraźnie, sprawa naszych zarobków, karjery i zdrowia.

— Polityką niech się zajmują ci, którzy z niej żyją, my nie mamy na to czasu.

Taki jest najbardziej powszechny i typowy stosunek do tych zagadnień.

I w tem tkwi największe niebezpieczeństwo, gdyż w konsekwencji — te rzekomo obojętne dla nas sprawy polityczne odbijają się bezpośrednio na naszej cennej skórze. Polityka bowiem reguluje życie naszego organizmu społecznego, stanowi coś w rodzaju fizjologji społecznej, która jest podstawą normalnego funkcjonowania wszystkich organów.

Najmniejsze odchylenie, niedokładność, lekkomyślność wywołuje wszak zaburzenia w organiźmie naszym i wtedy śpieszymy do lekarza. Leczenie natomiast chorób społecznych jest bardziej skomplikowane i częstokroć, przez brak uświadomienia i zainteresowania politycznego w społeczeństwie, doprowadzamy do katastrof, w postaci kryzysów przewlekłych, lub też t. zw. przewrotów, znanych pod nazwą „zabiegu chirurgicznego".

Jedynym racjonalnym sposobem walki z chorobami i zaburzeniami w organiźmie społecznym jest celowo stosowana profilaktyka, polegająca na jaknajenergiczniejszem szerzeniu wiedzy politycznej w społeczeństwie.

Zastanawiające jest przecież, że obywatel, który posiada pełnię praw politycznych, wybiera posłów na sejm i zasadniczo sam zostać może bodaj ministrem, nie ma żadnego przygotowania politycznego i jest całkowicie pozostawiony sam sobie.

Uczymy go pisać i czytać, dbamy o jego wychowanie fizyczne, prowadzimy go do muzeów i wysyłamy na Olimpjady, ale nikt nie dba o rzecz najważniejszą — o wychowanie i szkolenie polityczne przyszłego obywatela. W tej dziedzinie musi się on kierować jedynie instynktem lub też t. zw. sumieniem...

A czy to wystarcza?

Czy państwo, dbające o to, by mieć dobrego, — t. zn. zdrowego i karnego — żołnierza, nie powinno również wychowywać świadomych i myślących obywateli? Czy wiedza polityczna jest mu mniej potrzebna, aniżeli higjena i sport? Czy szkoła, w której odbywają się wykłady historji, może, bez popełnienia logicznego fałszu, przemilczeć najaktualniejsze zagadnienia doby obecnej?

Na te pytania dano odpowiedź w innych krajach, a zwłaszcza w Ameryce, gdzie dziatwa szkolna jest stale informowana przez nauczycieli o odbywających się, nprz., wyborach i innych wydarzeniach politycznych.

Niebezpieczeństwa „partyjnictwa" w szkole nikt się tam nie boi, wychodząc z założenia, że każde dziecko będzie napewno mniej „objektywnie" poinformowane przez własnego ojca. Zresztą, na to są sposoby.

Elementarna wiedza polityczna nie jest bowiem bardziej niebezpieczna, niż wykłady historji, lub przyrody.

Państwo współczesne, rozszerzające swoje wpływy na coraz nowe dziedziny życia społecznego, opierające swą potęgę i przyszłość nie tylko na ilości karabinów, ale i na bezpośrednim udziale mas w rządzeniu i obronie, musi wziąć na siebie obowiązek wychowania i szkolenia politycznego swych obywateli.

TADEUSZ GÓRSKI.

O HEGEMONJĘ NA MORZU.

So'usz angielsko-francuski przeciw Stanom Zjednoczonym.

„Britania rules the waves".

„Brytanja panuje na morzu". Ta prawda polityczna od wielkiego zwycięstwa Nelsona pod Trafalgarem w r. 1805 które zadecydowało o hegemonji Anglji na morzu, zdawała się niewzruszoną... aż do ostatniej chwili; olbrzymi atoli rozkwit Stanów Zjednoczonych podczas wojny światowej i po wojnie, uczynił z nich nietylko bankiera Europy, lecz również groźną potęgę wojenną.

Kilka suchych danych statystycznych wprowadza nawet laika w istotę zagadnienia.

Budżet marynarki angielskiej, wynosił w r. 1927-28 — 58 milj. funt. szterl., amerykańskiej — 350, 1 milj. dolarów. Anglja posiada 22 wielkie okręty wojenne (pancerniki), 49 krążowników, 121 torpedowców, 68 łodzi podwodnych; załoga ich liczy 103.025 ludzi. Ameryka posiada 18 wielkich okrętów wojennych (pancerników), 33 krążowniki, 195 torpedowców, 129 łodzi podwodnych; załoga ich liczy 112, 514 ludzi.

Nad temi danemi zastanawia się z fachową znajomością rzeczy i głęboką przenikliwością dymisjonowany kapitan marynarki L. Persius.

Z przytoczonych liczb wynika, że Anglja zachowuje przewagę nad Ameryką pod względem ilości pancerników; **Ameryka natomiast rozporządza większą ilością torpedowców i łodzi podwodnych.** L. Pedsius anuluje przewagę Anglji, tem silniej za to podkreśla przewagę Ameryki.

Doświadczenie czterech lat wojny wykazało — twierdzi on niezbicie, że minęła epoka bitew morskich Temistoklesa, a także i bitew morskich Nelsona. W krwawych zapasach, w których każda strona starała się wyzyskać swe siły obrony i natarcia, okręty okazały się niezdatnym do walki przeżytkiem, „Jeśli w wojnie światowej zdarzyło się jeszcze, że wielki ogręt bojowy opuścił przystań, to w wojnie przyszłości **napewno żaden już nie podniesie kotwicy, by wypłynąć na morze.** Te kosztowne kolosy — konkluduje Persius — zardzewieją na swych łańcuchach o ile zrzucone na nie z aeroplanu bomby nie położą prędkiego kresu ich istnieniu". Manewry samolotów wojennych w lipcu w 1927-ym roku w Londynie potwierdziły całkowicie zdobyte doświadczenia: **najwspanialsze, najlepiej zaopatrzone okręty wojenne nie mogą udaremnić ataku nieprzyjacielskiej floty napowietrznej.**

Łódź podwodna, dostosowana do zmienionych warunków prowadzenia wojny, zyskała za to pierwszorzędne znaczenie. Gdyby — twierdzi Persius — Niemcy, przygotowując się do jeneralnego starcia z Anglją, nie były kierowane przez Wilhelma i Tirpitza, lubujących się w paradzie okrętów, lecz przez ludzi, którzy wcześniej ocenili wartość łodzi podwodnych w zbrojeniach morskich wynik wojny byłby bezwątpienia inny. Fakt, że państwa i dziś jeszcze łożą tak wiele na budowę wielkich okrętów wojennych, dowodzi według Persiusa li tylko wpływu admirałów — konserwatystów z jednej, akcjonarjuszów zakładów okrętowych i fabryk armat, żądnych zamówień z drugiej strony.

Problemat panowania na morzu nie sprowadza się jednak wyłącznie do kwestji roli okrętów i łodzi podwodnych, ani ich siły liczebnej. **Wojna przyszłości będzie wojną, w której gazy trujące staną się bronią najważniejszą, rozstrzygającą:** użycie zaś tej broni związane jest nierozerwalnie z istnieniem odpowiednio przysposobionej, potężnej eskadry lotniczej.

I pod tym względem — twierdzi Persius — Anglja dała się wyprzedzić: posiada ona 1.100 samolotów wojskowych, podczas gdy Francja ma ich 1.615, Stany Zjednoczone zaś 1.800! Przytem Anglja, zaplątana w coraz bardziej komplikujące się sprawy chińskie, zaabsorbowana ufortyfikowaniem Syngaporu, nie może pozwolić sobie na dostateczną rozbudowę swej floty powietrznej, kiedy Stany Zjednoczone, które kąpią się w złocie, z roku na rok pomnażają ilość swych aeroplanów bojowych i ich załogę, jak również nie szczędzą środków na badania laboratoryjne nad gazami trującymi, oraz doświadczenia z substancjami wybuchowemi.

Wreszcie o jednym jeszcze czynniku — mówi Persius — nie wolno zapominać, zestawiając szanse panowania na morzu Anglji i Ameryki. Anglja mianowicie jest najzupełniej zależna od dowozu żywności i surowców ze swych kolonji, **wrazie odcięcia jej od nich i należycie przeprowadzonej blokady grozi jej w ciągu kilku tygodni całkowite wygłodzenie i wyniszczenie,** Ameryka natomiast w swej samowystarczalności zawsze znajdzie możliwość przetrwania wojny.

Jakiż wniosek wypływa z tych rozważań? — zapytuje pod koniec Persius. I odpowiada: „Zwycięzcą w przyszłej wojnie i władcą morza będzie ten, kto najlepiej przygotowany jest do wojny gazowej, najintensywniej wyzyskać potrafi oręż współczesny i najmniej sam ucierpi wskutek użycia go przez innych. **Według wszelkiego prawdopodobieństwa będą nim Stany Zjednoczone Ameryki Północnej".**

Odpowiedź Persiusa jest sformułowaniem nowego zagadnienia, dotyczącego polityki ogólnoeuropejskiej. **M. P.**

Nowe walki w Chinach.

Czerwona kawalerja wkroczyła do Mandżurji.

Tokio, 21 sierpnia.

Tutejsze donlesienia stwierdzają znaczny sukces czerwonej kawalerji mongolskiej, która zdołała już opanować Hailar, ważny punkt strategiczny na wschodnio - chińskiej kolei żelaznej. Wobec cofaina się wojsk mandżurskich, oddziały japońskie przerzucone zostaną do rejonu Hailar dla zlikwidowania ofenzywy mongołów. Kilka oddziałów żandarmerji japońskiej wyruszyło już z Mukdenu do powstrzymania ofensywy kawalerji mongolskiej.

***

Londyn, 21 sierpnia.

Według doniesień z Mandżurji niepokoje na granicy mongolskiej nie zostały dotąd zlikwidowane . Rząd mongolski opublikował deklarację, w której stwierdza, iż pogłoski o powstaniu na granicy Mandżurji są świadomie rozpowszechniane przez prasę japońską i zaprzecza jakoby wojska mongolskie brały udbiał w powstaniu.

Na miejsce rozruchów wysłano z Mandżurji nowe oddziały wojska.

***

Moskwa, 21 sierpnia.

Jak podaje agencja Tass, władze celne we Władywostoku wykyrły w składach jednego z biur transportowych japońskich broń i amunicję wagi 1200 kg. Broń ta ukryta była masy starych japońskich dziennikńw w Beczkach. Ładunek został przywieziony z Japonji na pokładzie japońskiego parowca „Kadimaru" i był przeznaczony do dalszej ekspedycji do Mandżurji. Znalezione dokumenty wskazują, że wysyłającymi są dwie firmy japoński z Osaki, odbiorcą miała był firma japońska Sekiuga w Charbinie. Władze podjęły śledztwo.

Dymisja Hoovera

ze stanowiska sekretarza stanu.

Superior. 21 sierpnia.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Stan Winscensit.

Prezydent Coolidge przyjął w dniu dzisiejszym dymisję i mianował jego następcą na stanowisko sekretarza handlu Wiliama Whitinga. Nowy minister jest przyjacielem osobistym i politycznym Coolidge'a. Stał on dotychczas na czele „Whiting Paper Comp." w stanie Massasuchet.

Łodzianie na wywczasach.

Sangwinik, flegmatyczka, choleryk i melancholik.

Na plaży i w wodzie zmieniają się charaktery ludzkie.

Gdy za dni kilkanaście skończą się już letnie wywczasy i łodzianie powrócą z nad mórz i rzek, rozpocznie się przez długie wieczory snucie miłych wspomnień spędzonych rozkosznie chwil w górach i na plaży. Przypominać się będą wesołe zabawy i ciekawe spostrzeżenia, i z pewnością przypomną sobie wszyscy widziane cztery temperamenty w wodzie.

SANGWINIK.

Herkulesowo zbudowany, pyszni się swymi bicepsami, nie lęka się żadnych niebezpieczeństw.

— Nic mi się wydarzyć nie może, wszystkiemu dam radę, gdyż pełen jestem radości życia — powtarza ciągle. Ale już widok wody ostudza nieco tę entuzjastyczną radość życia.

Zanim zdecyduje się wejść do wody, macza w niej ostrożnie palec i woła do nadzorcy:

— Ileż to dziś stopni w wodzie?

— Osiemnaście, panie dyrektorze!

— Ah, to trzeba sprawdzić!

I z zażenowaną miną wsadza do morza termometr. Obok rozlegają się śmiechy, i już ktoś usłużny poczyna radzić.

— Co też pan za historje wyprawia? Tylko w pierwszej chwili jak się wchodzi do wody jest nieprzyjemnie, ale gdy się już człowiek całkiem zanurzy, to wcale zimna nie czuje. No, odważnie...

Nasz Herkules decyduje się wreszcie. Ale przedtem bada jeszcze dyskretnie wodę wielkim palcem u nogi i pyta, udając obojętność:

— Czy woda głęboka? A nie ma tam wiru? Opowiadali, że tu się ktoś utopił...

Pomału ostrożnie wchodzi do wody, wykrzykując: uha, aaa. Różowe oblicze przybiera odcień fioletowy, trzęsie się ze strachu. Zanurzył się po pas, dalej już nie może. I szybko wychodzi z wody, szczękając zębami, narzeka, że „dziś niesposób się kąpać, woda zbyt zimna“. szybko się ubiera i siada opodal grzejąc się na słońcu.

A później, gdy trema już minęła, znów pewien siebie, opowiada o swych sukcesach.

FLEGMATYCZKA.

Na lądzie nie zajmuje sie niczem. Gdy się dwa razy rozwodziła, nie wytrąciło jej to ani na chwilę z równowagi. Ubiera się niemożliwie, w przekonaniu, że ostatecznie wszystko głupstwo. Staje się jednak zupełnie inną gdy w kąpielowym kostjumie wychodzi z kabiny.

Spogląda kokieteryjnie w lustrzaną taflę wodną i szybko wskakuje do wody. Kiedy już jest daleko od brzegu, woła przyjaciółkę:

— Chodźże już wreszcie nudziarko, tak dziś ślicznie, taki przyjemny chłód.

Porusza się w wodzie jak rybka, wieńczy się zielskiem wodnem, chwyta się przepływających łódek, obryzguje kąpiących się spokojnie. Zachowuje się jednem słowem, jak szalona nimfa.

A gdy wyjdzie z wody, znów jest obojętna i flegmatyczna. „Ma krew rybią w żyłach i tylko w wodzie się rozgrzewa“

CHOLERYK.

Jest postrachem wszystkich kąpiących się. Nie może nigdy znaleźć swej kabiny, kłóci się, że mu ją przeniesiono. Przy szukaniu przedniej spinki muszą mu wszyscy, mali i wielcy, pomagać. Jest zawsze arogancki, jak długo stoi na suchym lądzie.

Gdy już wyszedł na plaże w kostjumie, poczyna besztać siedzących na trampolinie.

— Czego tu siedzicie właściwie? Czy wyobrażacie sobie że trampolnia jest do siedzenia?

Wreszcie skacze, jak byk, głową naprzód. Ale gdy już siedzi w wodzie, łagodnieje, jak baranek. Poczyna się przyjaźnie do wszystkich uśmiechać. Zapytuje uprzejmie, czy nie popłynąłby który z panów z nim. Opowiada nieśmiało, że lubi bardzo pływać, ale czasem dostaje skurczu, więc woli mieć kogoś przy sobie. Uśmiecha się czarująco.

Jak bezczelnym jest na lądzie, tak słodkim jest w wodzie. Jego usposobienie choleryczne przemienia się w sangwiniczne. Czuje, że mu nikt nie współczuwa, i dlatego szybko wychodzi z wody. Potulny ubiera się w kabinie, ale gdy z niej wychodzi, jest znów aroganckim jak zwykle. Woda na chwilę tylko zmienia charaktery.

MELANCHOLIK.

Siedzi godzinami na brzegu i spogląda w lirycznej zadumie w dal. Lubi przedewszystkiem dnie chmurne. Lubi rybki, gdyż są dyskretniejsze od ludzi.

Gdy go ktoś zapyta: „Dlaczego nie wchodzi pan do wody?“—odpowiada żałośnie z westchnieniem.

— Woda nie jest tu dla mnie dość głęboka. Nie umiem się kąpać w takiej miełiźnie.

W rzeczywistości jest w szalonej trwodze, by go nie nakłonił kto do zanurzenia się, by go nie zepchnięto do wody. Gdy widzi, że towarzystwo jest rozbawione i w podskokach zbliża się do niego, tłumaczy się nagłą niedyspozycją i szybko idzie do swej kabiny.

Nazajutrz znów jest na plaży, znów wkłada kostjum kąpielowy i znów melancholijnie wygrzewa sie na słońcu.

— Szkoda, że tu przyjechałem. Trzeba było jechać nad prawdziwe morze...

Gdy zaczynają go już zbyt usilnie namawiać do kąpieli, przypomina sobie nagle, że... lekarz mu to zabronił i od tej chwili już w spokju przygląda się codziennie innym kąpiącym.

***

Oto cztery podpatrzone typy temperamentów w wodzie. Przypomnijcie ich sobie z nad morza i nad rzek.

Pick.

Winien, czy nie winien.

Przysięgli mają głos! Na ławie oskarżonych zasiadł jeden z na popularniejszych adwokatów, który dotychczas cieszył się nieograniczonym zaufaniem. Sąd stanął wobec niezwykle skomplikowanej zagadki. Wyrok trzynastu przysięgłych zadecyduje o życiu ludzkiem.

Magistrat prosi

o przywrócenie zapomóg bezrobotnym

W związku z pozbawieniem, na skutek rozporządzenia ministra pracy i opieki społecznej z dnia 31 lipca r. b., zapomóg doraźnych pewnych kategorji bezrobotnych na terenie Łodzi, magistrat m. Łodzi skierował do pana ministra pracy i opieki społecznej następujący memorjał:

W myśl rozporządzenia ministra pracy i opieki społecznej z dnia 31 lipca 1928 roku, wydanego w porozumieniu z ministrem skarbu i ministrem spr. wewnętrznych, a podanego nam do wiadomości przez zarząd obwodowego funduszu bezrobocia w Łodzi pismem Nr. 3247/A z dnia 2 sierpnia 1928 roku, pozbawieni zostali na terenie województwa łódzkiego prawa do korzystania z doraźnej pomocy rządowej dla bezrobotnych bezrobotni, obarczeni rodziną, składającą się z trzech osób, zdemobilizowani wojskowi oraz zredukowani pracownicy zakładów państwowych.

Wobec tego, że bezrobotni ci w liczbie 3156 osób są pozbawieni całkowicie środków do życia, magistrat m. Łodzi zaś, nie otrzymawszy ze skarbu państwa odpowiednich środków finansowych, nie jest w stanie zatrudnić wszystkich tych bezrobotnych, którzy pracy w swoim zawodzie zostali pozbawieni — zwracamy się niniejszem do pana ministra z usilną prośbą o przychylne potraktowanie prośby okręgowej komisji związków zawodowych w Łodzi Nr. 65/III 28. z dnia 20 sierpnia 1928 roku w sprawie przywrócenia prawa do korzystania z doraźnej pomocy rządowej dla bezrobotnych wszystkim tym bezrobotnym, dla których zapomoga ta jest jedynym środkiem utrzymania, a którzy nie ze swej winy pozostają bez pracy.

Damian.

Jak to było pod Bąkowcem?

Ze wspomnień uczestnika walk niepodległościowych P. O. W.

Brałem udział jako bojowiec P.O.W. w paru sprawach i oto doczekałem się jednej—która z całej historji P.O.W. była może najświetniejsza i najbardziej, że tak powiem, urozmaicona. Znana jest w szeregach niepodległościowych jako „Bąkowiec“.

Całokształtu tej sprawy nie znam, wiem o niej pod kątem bezpośredniego udziału, jako członek bojówki i adjutant kierownika organizacji bojowej P.O.W. ob. Marysia K.

Było to tak. Organizacja postanowiła dokonać **zbrojnej konfiskaty pieniędzy okupantów.**

Ob. Maryś poznał mnie z ob. Wł. (dawny bojowiec pepesowski). który pracował na terenie okupacji austrjackiej.

Z nim i kilkoma jeszcze bojowcami i ob. Działyńskim, który miał być kierownikiem (niefortunnym zresztą) akcji—mieliśmy jechać do Radomia. Szczegóły sprawy nie były wykończone—miałem tylko rozkaz zameldowania się w rynsztunku bojowym u komendanta okręgu radomskiego ob. Marskiego. Z peowiackiego biura paszportowego dostałem paszport na nazwisko, zdaję się, Zajączkowskiego i hajda!...

Trochę drobnej liryki z domu, małe piwo na stacji i przez Dęblin wyjazd do Radomia. W Dęblinie była zawsze rewizja (granica okupacyjna). Brauning swój (cudny, niklowany—biały, belgijski z t. zw. 1-szej serji) umieściłem przy sobie zdawna wypróbowanym dyskretnym sposobem w spodniach.

Naboje układało się w linijkę w bucikach.

Sposób ten nie zawiódł mnie ni razu. Siedzieć na ławce w wagonie nie bardzo było wygodnie, aleć przecie nie z samego „siedzenia“ życie ludzkie się składa.

Do Radomia zajechałem szczęśliwie.

Komendanta okręgu radomskiego znałem już przedtem. (Prawdziwe nazwisko—Marjański; zginął, jako kapitan 1 pp. Leg. w 1920 r. z Białymstoku).

Niezmiernie ciekawy człowiek. Wysoki, czarny. Liczne znaki po ospie na policzkach i czole ostry profil i głęboko osadzone oczy nadawały całej twarzy kanciasty, niepokojący wyraz. Marski miał twardę rękę w robocie—inteligentny i śmiały w myśleniu potrafił najbardziej zuchwałe pomysły realizować w czyn. W swoim okręgu potrafił skupić ludzi o rozbieżnych często przekonaniach społecznych. Narzucał sugestycznie pierwszą przesłankę syllogizmu tamtych czasów: „Polska jest koniecznością duszy polskiej“, pokonywał wnioskiem oczywistym: „Musimy się o Polskę bić“!

Dziwne typki spotykałem na zebraniach w Radomiu. Galimatjas przekonań społecznych i politycznych—ale wszystko razem karnie w peowiackim ordynku słuchało rozkazu.

W Radomiu skrystalizował się plan akcji—na paru zebraniach, gdzie ob. Wł. (obecnie mjr. w rezerwie) ducha bojowego tłoczył nam kilogramami...

Okrągły, czarny, zwięzły i mocny w sobie robił wrażenie wirującej kuli. Ciskał w nas oczyma, jak skrami—podbechtał dostatecznie.

Miały być skonfiskowane pieniądze rządowe austrjackie. Wywiad nasz wykrył że w pewnych określonych odstępach czasu przewożą pieniądze z Lublina z banku austrjackiego do Kozienic, gdzie, zdaje się, mieściły się jakieś poważne urzędy administracyjne. Konwój z Kozienic jechał do Lublina—brał pieniądze i wracał. Na drodze z Lublina do Radomia znajduje się mała stacyjka węzłowa Bąkowiec, skąd odchodzi boczna linja jednotorowa do Kozienic. Konwój, który z Lublina jechał normalnym dużym pociągiem, przesiadał się do małego pociągu—5-cio—6-cio wagonowego, kursującego dwa razy dziennie między Bąkowcem a Kozienicami.

Skład pociągu był przeważnie następujący. Dwa—trzy wagony przeznaczone dla cywilnych pasażerów, wagon towarowy, reszta—wojskowe. Konwój zajmował zwykle cały wagon: jeden przedział — oficerowie, prowadzący konwój, drugi—żołnierze z konwoju. Wagony krótkie austrjackie z długim stopniem, nieprzerywanem wdłuż całego wagonu. Do każdego przedziału osobne drzwiczki. Tak wyglądał „przedmiot“ akcji.

W wagonach wojskowych pełno było zazwyczaj oficerów i żołnierzy, udających się na urlop, czy też wracających do oddziału i t.d.,—ale na „hinterlandzie“ żołnierz a nawet oficer austrjacki nie zdradzał zbytniej bojowości i militarnego uporządkowania. To było „okoliczością łagodzącą“ dla śmiałków, którzy steroryzowawszy raptownym atakiem pospólstwo wojskowe mieli przeprawę li tylko z konwojem, który z natury rzeczy musiał być nastawiony bardziej bojowo od swych towarzyszy z innych wagonów, którzy jechali odgrzewać lub odgrzali przyrodzone każdemu „cywilne“ uczucia spokoju i bierności. Oddział nasz (8 ludzi) miał jechać wagonem przylegającym do wagonu konwoju. W pewnym momencie — znak—czerwona chusta — był sygnałem dla 2-go oddziału, rozlokowanego wdłuż toru, który miał zadanie wysadzić tor z jednej i drugiej strony pociągu, by przeszkodzić ewentualnej ucieczce. Wysadzenie toru znów miało być hasłem dla nas rozpoczęcia ataku. Pośpiech, stanowczość, zaskoczenie zadecydują o wszystkiem. Po udanej eksproprjacji 2-iema furmankami grzmi się do Radomia.

Byle prędzej. W razie katastrofy ponury melodramat z recenzyjką w bińczucznym komunikacie urzędowym i zaduszkami w sercach najbliższych.

(D. c. n.)

KRONIKA

SIERPIEŃ
22
Środa

Dziś: Symfor. i Tymot.
Jutro: Filipa i Benicjusza
—:—
Wschód słońca o g. 4.30
Zachód słońca o g. 6.49
Wschód ks. o g. 12.13
Zachód ks. o g. 9.22
Długość dnia: 14.11
Ubyło dnia: 2.51

Chleb tanieje.

Ma być jeszcze tańszy.

Jak wiadomo, przed kilku dniami magistrat obniżył cenę chleba w naszem mieście do 55 groszy za kilo, stwarzając tem samem fakt, iż Łódź jest obecnie najtańszem, pod tym względem, miastem w województwie.

Dowiadujemy się w dalszym ciągu, iż sytuacja na rynku chlebowym w naszem mieście jest tego rodzaju, że możliwe będzie w najbliższej przyszłości powtórnie obniżyć cenę pieczywa. (-is)

Nowa ulica

prowadzi na Polesie Konstantynowskie.

W dniach najbliższych ukończona zostanie budowa nowej ulicy, nowej arterji komunikacyjnej, która stanowi przedłużenie aleji Unji od ul. Konstantynowskiej do Srebrzyńskiej.

Ulica ta, zbudowana nowocześnie, o 8 metrach szerokości stanowić będzie arterję komunikacyjną na Polesie Konstantynowskie do budujących się osiedli robotniczych. Z tych względów została ona całkowicie zabrukowana, by narazie mogła służyć dla dowozu artykułów budowlanych do kolonji. (-is).

Listy poste-restante

będą wydawane za okazaniem legitymacji.

Dyrektor urzędu pocztowego wydał zarządzenie, mające na celu usunięcie nadużyć, polegających na odbieraniu korespondencji poste restante przez osoby niepowołane.

Obecnie w okienku, wydającem przesyłki poste-restante wymagane będą bezwzględnie od odbierającej osoby dokumenty, stwierdzające tożsamość adresata. (b)

Słaba reklama

przyczyną małego eksportu łódzkiego.

Związek eksportowy przemysłu włókienniczego zwrócił się do przemysłowców i kupców z wezwaniem, by inaczej niż dotychczas traktowali sprawę reklamy swych towarów zagranicą.

Jak się dowiadujemy, akcja ta została wszczęta przez związek eksportowy na skutek zwrócenia się doń importerów zagranicznych, którzy skarżyli się na małe zainteresowania naszemi wyrobami wyłącznie z powodu zaniedbania reklamy, bez której na zachodzie nie rozumieją wcale handlu i przemysłu. (b)

Największy w Polsce

zakład fizykalnego leczenia.

W połowie września b. r. uruchomiony zostaje całkowicie zakład fizykalnego leczenia i rozpoznawania kasy chorych w Łodzi przy Al. Kościuszki 19.

Zakład ten dotąd czynny był częściowo, a mianowicie uruchomiony był jedynie dział lamp kwarcowych. Obecnie zaopatrzony on będzie w najnowsze urządzenia i aparaty światłolecznicze i rentgenologiczne dla celów djagnostycznych i leczniczych.

Ma to być jeden z największych tego rodzaju zakładów w Polsce. (-is).

Dyżury aptek.

Dziś, w nocy, dyżurują apteki: S. Hamburga (Główna 50), L. Pawłowskiego (Piotrkowska 309), B. Głuchowskiego (Narutowicza 4), J. Sitkiewicza (Kopernika 26), A. Charemzy (Pomorska 10), A. Potasza (Plac Kościelny 10). (b)

Sodoma i Gomora.

Ulice śródmieścia są nie do przebycia.

Łódź wygląda, jak po trzęsieniu ziemi.

Ostatnio mnożyły się skargi na nieracjonalne rozkopywanie ulic podczas prowadzenia robót kanalizacyjnych, to też w dniu wczorajszym, zastępca starosty grodzkiego p. Szer w towarzystwie zastępcy komendanta policji p. nadkomisorza Weyera przeprowadzili inspekcję tych ulic.

Szczególnie złe wrażenie uczynił na nich stan ulicy Cegielnianej.

P. Szer i Weyer objeżdżali poszcze gólne odcinki autem. Z trudem przedzierano się przez

BARYKADY MATERJAŁU, INWENTARZA i t. p.

niedbale porozrzuconych po wszystkich ulicach. Chaos ten był już przyczyną nieszczęśliwych wypadków, jak zwichnięcie nóg przez przechodniów.

Ulica Cegielniana począwszy od Zakątnej aż do Piotrkowskiej została całkowicie zamknięta dla wszelkiego ruchu, mimo, iż jest jedną z głównych arterji komunikacyjnych. W razie pożaru mieszkańcy tej ulicy

NARAŻENI SĄ NA POWAŻNE NIEBEZPIECZEŃSTWA,

gdyż dojazd dla wozów strażackich byłby niemożliwy.

Stwierdzono też wielkie niedbalstwo w stosunku do materjału budowlanego i inwentarza, stanowiących własność miasta, a które

POROZRZUCANE SĄ WSZĘDZIE BEZ DOZORU.

Spody kanałów, które winny być wykonywane w specjalnych szopach ustawionych na ulicy, tak, zw. „cementownie", są przygotowywane pod gołem niebem i po skończonej pracy pozostawia się wszystko aż do dnia następnego, co jeszcze bardziej powiększa chaos panujący na ulicy.

Stwierdzono też, iż zbyteczne było zamykanie ulicy Cegielnianej oraz równoległych do niej na tak wielkiej przestrzeni dla ruchu kołowego. Należało raczej na skrzyżowaniach ulic zastosować tak zw.

„system tunelowy robót".

W sprawie tej odbyć się ma w starostwie grodzkiem konferencja przy udziale inż. Skrzywana.

Podając powyższe do wiadomości, pragniemy zwrócić uwagę na kilka bardzo ważnych szczegółów. Oto na ulicy Cegielnianej, zwłaszcza dlatego, iż jest to śródmieście, pod żadnym pozorem

NIE NALEŻAŁO PROWADZIĆ DWUSTRONNYCH ROBÓT.

Gdy przeprowadzano roboty kanalizacyjne na innych ulicach, urządzano się w ten sposób, iż wykopaną ziemię w specjalnych wagonikach

PRZEWOŻONO NA BOCZNE ULICE,

które były wolne i nie posiadały tak ożywionego ruchu. Czemu na ulicy Cegielnianej tego nie urządzono, czemu nie wywieziono ziemi na ul. Zachodnią, Wólczańską i inne przecznice, na których ruch jest minimalny, lecz zasypano chodniki na ul. Cegielnianej, uniemożliwiając w ten sposób jakikolwiek wogóle ruch na niej.

Żyjemy w dobie wszelkich robót inwestycyjnych. Ciągle kopią nam i rozkopują ulice. Dziś—kanalizacja, jutro—nowe kable dla stacji automatycznej telefonów, pojutrze—gazownia, elektrownia, bruki, wodociągi. Trudno, musimy się z tem wszystkiem, dla dobra zaniedbanego dotąd miasta pogodzić.

Ale można przecież robić to w inny jakiś sposób

NIE ZASYPUJĄC I ZAMYKAJĄC CAŁYCH ULIC,

będących najbardziej ożywionemi arterjami komunikacyjnemi. W przeciwnym razie faktycznie nie pozostaje nam nic innego, jak wyprowadzić się poprostu z Łodzi na okres przeprowadzenia tu wszelkich możliwych robót.

I jeszcze jedno. Wobec zamknięcia tych ulic dla ruchu kołowego, jadący dorożką, samochodem lub wozy towarowe, muszą układać całe plany strategiczne, chcąc się dostać na miejsce przeznaczenia, a i to często nie pomaga, gdyż wolna rano ulica, po południu jest zamknięta.

Wiele daje to pola do nadużyć niesumiennym szoferom, zbyteczne dodawać.

Policja powinna powiadomić ogół drogą specjalnych ogłoszeń,

KTÓRE ULICE I NA JAK DŁUGO ZOSTAJĄ ZAMKNIĘTE,

by nie narażać obywateli na stratę czasu i pieniędzy.

A w końcu prośba do dyrekcyj elektrowni, gazowni, telefonów. Jeśli już rozkopano tak niemiłosiernie ulicę Cegielnianą, niechże te dyrekcje przynajmniej równocześnie przeprowadzą na niej wszelkie inne konieczne roboty. By po kilku tygodniach gdy rowy zostaną zasypane i jako taki porządek wprowadzony, nie zaczęło się wszystko ab ovo. (-is).

Studentki zginęły w Tatrach.

Znaleziono strasznie poranione zwłoki.

Z Zakopanego donoszą:

Onegdaj jeden z turystów, Krystek, idąc doliną Starołeśną, natrafił na zwłoki 2 kobiet, leżące na piargach w pobliżu szczytu Orlego.

W zwłokach strasznie poranionych rozpoznano p. Zofję Krukowską, słuchaczkę Uniwersytetu Jagiellońskiego, i p. Honowko, studentkę Uniwersytetu warszawskiego. Sądząc z położenia zwłok, obie kobiety wspinały się na południową ścianę t. zw. drogi Heberleina na ostry szczyt. Wypadek musiało spowodować usunięcie się jednej ze wspinających się, która pociągnęła drugą przy złej asekuracji liny.

Zmarłe były bardzo śmiałemi turystkami i dokonały szeregu bardzo poważnych wycieczek tatrzańskich.

Zmartwienia rodziców.

Nowy rok szkolny jest przyczyną nowych kłopotów.

Za niespełna dwa tygodnie otworzą się bramy szkół na przyjęcie licznej rzeszy młodzieży, wracającej po ferjach letnich do gmachów wiedzy, by kontynuować naukę, mającą w przyszłości stać się dla większości fundamentem pracy i źródłem utrzymania.

Okres ten przysparza corocznie poważnych zmartwień rodzicom, których oczekują nadmierne wydatki, związane z kształceniem swej latorośli.

Nigdzie zagadnienie edukacji dzieci nie jest tak trudne do rozwiązania, jak właśnie w Łodzi, gdzie bardzo wysoki procent ludności wprost nie jest w możności pokrywać kosztów uczęszczania synów i córek do szkół.

Drugie miasto w Polsce pod względem ilości mieszkańców posiada nieproporcjonalnie mało szkół państwowych, w których naukę czerpać można bezpłatnie, albo też za opłatą umiarkowaną.

Tak przykry brak państwowych zakładów, gdzie opłaty, podobnie, jak i w miejskich szkołach są minimalne, — pokrywa sieć prywatnych szkół, zmuszonych siłą rzeczy do nakładania wysokich opłat, obracanych na utrzymanie personelu nauczycielskiego.

Na uzyskanie ulg niewielu może liczyć. Wysokość opłat oparta jest na całkiem uczciwej kalkulacji, lecz z tego nie wynika, by nie zagrażała ona w najdotkliwszy sposób budżetowi przeciętnego pracownika umysłowego.

Opłata miesięczna przeciętnie 60—80 złotych za każde dziecko stawia bardzo wielu rodziców przed widmem bezwzględnej niemożności ponoszenia takich ciężarów.

Jakaż może się na to znaleźć rada?

Na razie, niestety, o jakichś środkach zaradczych myśleć nie można.

W warunkach obecnych rodzice, chcący kształcić dzieci, muszą dosłownie od ust sobie odejmować, by tylko dać temu dziecku pewien zasób potrzebnych wiadomości.

Niewesołą sytuację pogarsza jeszcze fakt przerostu szkół ogólnokształcących nad szkołami zawodowemi, dającemi ściśle określony fach do ręki absolwenta, który nie staje się już ciężarem dla społeczeństwa, dla rodzin, dla otoczenia, jak absolwenci gimnazjów klasycznych czy humanistycznych.

I oto dziatwa bawi się i cieszy się jeszcze swobodą wakacyjną, a na czołach rodziców pojawiają się bruzdy zmartwień, skąd wziąć na kształcenie swych pociech. H. P.

Wolna Wszechnica

mieścić się będzie przy ulicy Nowo-Targowej.

Magistrat zadecydował na swem ostatniem posiedzeniu jaki gmach oddany zostanie do użytku Wolnej Wszechnicy w Łodzi. Postanowiono mianowicie oddać wyższej uczelni część gmachu szkoły im. Kopernika przy ulicy Nowo-Targowej. (-is).

13-tu PRZYSIĘGŁYCH!

TEATR MUZYKA SZTUKA

PRZED NOWYM SEZONEM.

Przygotowania do uroczystej inauguracji sezonu 1928/29 są w całej pełni. Na scenie ukończono już budowę specjalnej konstrukcji, łączącej pomostem schodowym widownię ze sceną.

Inowacja ta będzie miała zastosowanie zaraz w premjerze inauguracyjnej, którą, jak wiadomo, będzie rozgłośna baśń wschodnia Gozziego „Księżniczka Turandot", w nowej ad hoc dokonanej transkrypcji poetyckiej znakomitego liryka i dramaturga, Emila Zegadłowicza. Poeta polski przetworzył baśń Gozziego całkowicie, posiłkując się niezależnie od tekstu oryginalnego włoskiego — transkrypcją niemiecką Fryderyka Szyllera; większa jednakże część utworu scenicznego, zwłaszcza cała t. zw. „comedia del l'arte", jest dziełem oryginalnem Zegadłowicza.

Inscenizacja i reżyserja tego widowiska spoczywa w wytrawnych rękach Konstantego Tatarkiewicza; malowniczą, bajecznie kolorową oprawę kostjumową i dekoracyjną szykują pracownie teatralne pod kierunkiem i według wzorów Konstantego Mackiewicza.

Sprzedaż biletów na premjerę rozpocznie się od poniedziałku, dnia 27 b. m.

TEATR LIT. - ART. „GONG".

Dziś i jutro dwa ostatnie przedstawienia rewji „Dla Was Łodzianki", w której sute żniwo oklasków zbiera przedewszystkiem znakomity baletmistrz, Jan Cesarski, za piękną scenkę „W obozie cygańskim":

Pozatem Hanka Runowiecka w lekkich piosenkach, pełna temperamentu Saba Sawicka, mistrz szmoncesu — Czesław Skonieczny wraz z partnerem swym Belskim, rozmowny Bolcio Kamiński, który sypie piosenkami jak z rękawa, wreszcie pełen humoru Sielański i marzący Nowosielski, słowem cały zespół jest codzien żegnany frenetycznemi oklaskami.

Codziennie dwa przedstawienia: o godz. 7.30 i 9.30.

KINO „WODEWIL".

Przy zbiegu ulic Głównej i Piotrkowskiej, szykuje znany w Łodzi przedsiębiorca kinematograficzny, p. dyr. Stobiecki, z wielkim nakładem kosztów nowe kino „Wodewill".

Dyrekcja zdaje sobie sprawę, że zdobyć sobie publiczność można tylko filmami doborowemi. Stwierdzić należy, że p. Stobiecki nie szczędził w tym względzie starań i trudów i przygotował doskonały repertuar.

Kino zostanie otwarte wspaniałym filmem „Igrzyska namiętności" według nieśmiertelnych motywów Carmen, z czarującą niewiastą i wspaniałą aktorką, hawanką Dolores del Rio. Dalej pójdzie „Siódme niebo", które w Warszawie uzyskało rekordowe powodzenie, „Cyrk Royal" z Bernardem Goetzke. Szereg filmów z Harrym Liedke, nowy Harold Lloyd, nowy Buster Keaton, Riff i Raff stanowić będą niezawodną załogę śmiechu, wreszcie Pola Negri w filmie najnowszej produkcji amerykańskiej, Iwan Petrowicz, Lili Damita i inni — oto firmament gwiazd, który zajaśnieje na białym ekranie „Wodewilu".

Jeśli dodać do tego, że dyr. Stobiecki łoży znaczne koszty na inwestycje, że urządza swe kino z wytwornym, dyskretnym smakiem, to o powodzeniu tego nowego przybytku sztuki kinematograficznej wątpić nie należy.

Ręce do góry!

Napad bandycki przy ul. Drewnowskiej.

Sprawca spał spokojnie w domu rodziców.

Wczoraj o godzinie 10-ej wieczorem do II komisarjatu policji państwowej przy ulicy Brzezińskiej wpadła silnie zdenerwowana jakaś kobieta i łkając histerycznie oświadczyła dyżurnemu przodownikowi, że padła ofiara napadu bandyckiego. Dyżurny przodownik polecił kobiecie uspokoić się nieco i opowiedzieć szczegółowo o napadzie, którego padła ofiarą.

Przyszedłszy nieco do siebie, przybyła zaczęła składać wyczerpujące zeznania, z których wynikało, że nazywa się Marta Nowak, ma lat 38 i mieszka przy ulicy Górnej 14. Przed niedawnym czasem sprzedała sklepik kolonjalny, za który uzyskała większą kwotę pieniędzy. Wczoraj wybrała się z wizytą do znajomych swych, zamieszkałych przy ul. Lutomierskiej, u których bawił też przybyły w odwiedziny, znajomy jej 21-letni

Zygmunt Chmurski, zamieszkały przy ulicy Brzezińskiej 158.

Podczas ogólnej rozmowy opowiadała szeroko o sprzedaży sklepu i o swych planach na przyszłość—przyczem pokazywała część gotówki, którą miała przy sobie w kwocie 600 zł.

O godzinie 9-ej m. 30 pożegnała się ze znajomymi, i wyszła, udając się do domu. Gdy znalazła się przy ul. Drewnowskiej obok gmachu szkoły powszechnej, zastąpił jej znienacka drogę jakiś osobnik, w którym poznała Zygmunta Chmurskiego. Przystawiwszy jej do skroni rewolwer.

zażądał wydania posiadanej gotówki.

Steroryzowana, oddała mu pasiadane 600 zł. i wówczas Chmurski oddalił się, grożąc jej na odchodnem zamordowaniem w razie powiadomienia policji.

Na skutek powyższego zameldowania Marty Nowak, wdrożone zostało energiczne dochodzenie. Funkcjonarjusze policji udali się niezwłocznie do mieszkania Zygmunta Chmurskiego przy ul. Brzezińskiej 158, gdzie

zamieszkiwał wraz z rodzicami.

W chwili przybycia policji, wszyscy w mieszkaniu pogrążeni byli we śnie. Zbudzony przez policję dozrca domu, zapukał do drzwi mieszkania Chmurskich. Gdy otworzono mu, oczekujący za drzwiami funkcjonarjusze policji wkroczyli do mieszkania. Spoczywający w łóżku, Zygmunt Chmurski na widok policji

zmieszał się ogromnie.

Nakazano mu wstać, poczem przystąpiono do przeprowadzenia rewizji. Pod poduszką Zygmunta Chmurskiego znaleziono rewolwer bębenkowy. Pieniędzy zrabowanych nie znaleziono.

Przesłuchany nie przyznał się do winy i

odmówił wskazania miejsca ukrycia pieniędzy.

Skutego w kajdany odwieziono pod silną eskortą do urzędu śledczego, skąd po wstępnem dochodzeniu odstawiono go do więzienia przy ul. Kopernika do dyspozycji sędziego śledczego. (p).

Zatarg w Widzewskiej Manufakturze

nie został dotąd zlikwidowany.

W dniu wczorajszym na terenie zakładów „Widzewskiej Manufaktury" odbył się wiec robotników, zatrudnionych w przędzalni.

Przemawiał p. Kaźmierczak, który zaznaczył, że obecny strejk w przędzalni, gdzie wyrabia się przędzę z amerykańskiej bawełny, jest dowodem, że firma rozpoczęła akcję w kierunku zmniejszenia dotychczasowych zarobków i przeciwko temu robotnicy muszą solidarnie wystąpić.

Po przemówieniach innych delegatów zebrani przyjęli rezolucję, w myśl której postanawiają nie ustępować i strejkować aż do przywrócenia ogólnie obowiązującego cennika.

Związek skieruje sprawę do inspektora pracy, który oświadczył, że dotychczas w sprawie tej żadnego kroku nie przedsięwziął, a gdyby firma nie chciała pertraktować z inspektorem pracy, to związek zwróci się z zażaleniem do urzędu wojewódzkiego.

O ile w ciągu dwuch dni strejk w przędzalni nie zostanie zlikwidowany, to również i tkalnia będzie musiała przerwać pracę z powodu braku przędzy i dalsze kilka tysięcy robotników pozostanie bez pracy. (b)

RADJOPROGRAM

na dzień 22 sierpnia.

WARSZAWA, 1111 m.

Godz. 13.00—13.10 — Sygnał czasu hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 13.10—15.00 — Przerwa. 15.00—15.20 — Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy, nadprogram. 15.20—16.30 Przerwa. 16.30—16.45 — Komunikat harcerski. 16.45—17.00 — Przerwa. 17—17.25 — Program dla młodzieży, transmisja z Krakowa. 17.25—17.50 — „Skrzynka pocztowa" korespondencję bieżącą omówi dr. Marjan Stępowski. 17.50—18.00 — Przerwa. 18.00—19.00 — Koncert popołudniowy, muzyka lekka w wykonaniu Orkiestry P. R. 1. Suppe: Uwertura do opery „Chłop i poeta". 2) Nedbal: Dumka i krakowiak z operetki „Krew Polska", 3) Heuberger: „Bal w operze", walc (Opernhall - Walzer). 4) Lalo Z suity „Namonna" cz. II (Serenada). III (Theme varie) i IV (Parades de foire). 5) Offenbach Intermezzo i barkarola z op. „Opowieści Hoffmana", 6. M. Bruch: Wstęp do opery „Loreley". 7. Leopold Dworakowski: „Na falach Polskiego Radja" marsz 19.00—19.20 — Rozmaitości. 19.20—19.30 — Przerwa. 19.30-19.35 Odczyt p. t. „Miasto Pomorskie" (Dział „Krajoznawstwo") — wygłosi dyr. Stan. Lewicki. 20.30 — Koncert wieczorny. kameralny. Wykonawcy: Irena Zapolska (sopran). Kazimierz Butler (wiol.). Leopold Dworakowski (skrz.). prof. Konstanty Heintze (fotr.) i prof. L. Urstein (akomp.). W przerwie biuletyn „Messager Polonais" w jęz. franc. I. 1. Saine-Saems: Trio e-moll op. 92. Nr. 2 na skrzypce, wilończ. i fort. a) Allegro non troppo, b) Allegretto, c) Andante con moto, d) Grazioso poco allegro. e) Allegro. II 2. a) G. Charpentier: Arja z op. „Luiza", b) L. Delibes: Les filles de Cadix — odśpiewa p. I. Zapolska, 3) Debussy: a preludja, b) „Le went dams la plaine", c) preludjum — odegra prof. Heintze. 4. a) E. Chasson: Melodje b) Thomas: Arja Ofelji z 4-go aktu op. „Hamlet" — odśpiewa p. I. Zapolska. 5) Chopin: a) Nocturn c-moll op. 48 Nr. 1, b) Baltada g-moll odegra prof. K. Heintze. 22.00—22.05 — Sygnał czasu, Komunikat lotniczo - meteorologiczny. 22.05—22.20 — Komunikat PAT. 22.20—22.30 — Komunikat policyjny, sportowy, nadprogram.

Sezon teatralny w Łodzi

zapowiada się dość barwnie i interesująco.

Już od szeregu dni rozgorzała nerwowa, gorączkowa praca w gmachu przy ul. Cegielnianej: teatr miejski w Łodzi rozpoczął już konkretne przygotowaina do zimowej kampanji sezonu 1928/9...

Wre więc robota na całym froncie, na scenie i w pomieszczeniach zakulisowych stukają młotki, w sekretarjacie i palarni krącą się aktorzy, „Kocio" Tatarkiewicz macha już pałeczką reżyserską, a w gabinecie dyrektorskim siedzi dyr. Gorczyński — niby dowódca w sztabie generalnym — i porusza sprężyny całości.

— Jak więc zapowiada się przyszły sezon, panie dyrektorze? — pytamy.

— Szereg szczegółów wiadomy już jest czytelnikom „Republiki", mogę je uzupełnić tylko ogólnemi wytycznemi, jakiemi będę kierował się w przyszłym sezonie...

— Słuchamy —?

— A więc: przedewszystkiem postanowiłem bardziej niż w ubiegłym roku skonkretyzować linje repertuarowe Teatru Miejskiego oraz teatru Kameralnego. W teatrze Miejskim dawane będą wyłącznie utwory dramatyczne o charakterze monumentalnym, literackim, t. zw. widowiska reprezentacyjne, podczas gdy cały balast sztuk lekkich, rozrywkowych przesunie się w ten sposób do Kameralnego.

— Dążę do tego, aby **premjera w Miejskim teatrze była istotnem evenementem w życiu umysłowym Łodzi, aby widowisko takie posiadało pewne fundamentalne znaczenie z punktu widzenia sztuki i kultury artystycznej.**

Da się to osiągnąć właśnie przez przerzucenie lżejszych rzeczy na scenę teatru Kameralnego. Taki podział ułatwi pracę teatralną o tyle, że umożliwi przygotowywanie tylko 2-ch premjer miesięcznie, co, naturalnie, wpłynie dodatnio również na poziom artystyczny widowisk.

Dotychczas dawaliśmy przeważnie 4 premjery w miesiącu, przy obecnym systemie możliwe będzie **lepsze, staranniejsze opracowanie.**

Taki sam system zastosuję również w Kameralnym. I tam pójdą duże nowe sztuki co miesiąc. Takie tempo wyjdzie teatrowi na korzyść, w rezultacie zaś publiczność łódzka będzie miała jednak **co tydzień premjerowe widowisko.**

Kładąc nacisk na literackość i powagę przedstawień w Miejskim, nie mam, naturalnie, na myśli upośledzać w czemkolwiek teatru Kameralnego. Przeciwnie — zwrócę wielką uwagę na bardziej **kameralny** charakter widowisk, co w ubiegłym sezonie mniej się udało. Repertuar Kameralnego teatru winien być lekki, o charakterze rozrywkowym, jednak **literacko wartościowy.** Oba teatry: Miejski i Kameralny powinny się wzajem uzupełniać i reprezentować sztukę teatralną w Łodzi wszechstronnie, aw ięc zarówno z poważnej, monumentalnej, jak też lżejszej, bardziej rozrywkowej strony.

— Czy możemy poprosić o kilka tytułów przyszłego repertuaru?

— W Miejskim, jak wiadomo, pójdzie na pierwszy ogień „Księżniczka Turandot" w oryginalnej koncepcji Zegadłowicza. Pozatem mam w tece takie sztuki jak n. p. głośny „Broadway" amerykańskich 2-u autorów, „Hokus-Pokus" Kurta Goetza, „Peryferje" Franciszka Langera, „Człowiek i nadczłowiek" Shaw'a... Na dziesięciolecie niepodległości Polski wystawimy „Księdza Marka" Słowackiego z Adwentowiczem w roli tytułowej, potem: „Kupiec Wenecki" Shakespeara — również z Adwentowiczem, następnie „Judasz" Tetmajera z Jaraczem. „Ponad siły" Björnsona, „Orlątko" Rostanda, „Eros i Psyche" Żuławskiego — i t. p.

Z nowego repertuaru ukaże się eksperymentalny „Sen" Kruszewskiej oraz sensacyjna skadinąd sztuka Ernesta Tollera „Hinkeman".

Naturalnie dojdzie do głosu również klasyczny teatr w osobach Fredry, Moliera... W okresie karnawału zamierzam wystawić oryginalne widowisko: komedję muzyczną, „Orfeusz w piekle" Offenbacha.

W Kameralnym rozpocznie sezon „Papierowy kochanek" Szaniawskiego. Następnie przewiduję dla tej sceny takie sztuki, jak: „Proces Marji Dugan", „Niezłomna żona" Maughama, „Sekretarka pana prezesa" Fodora (z Jarkowską), „Simona" Devala, „Mistrz" Bahra, „Rozkosz uczciwości" Pirandella, „Szczęście Frania" Perzyńskiego (z Jarkowską) i t. d.

— Jakie nazwiska figurują na liście „gościnnych występów", panie dyrektorze?

— Adwentowicz gościć będzie u nas przez dłuższy czas, t. zn. przez kilka miesięcy. Również przejedzie na pewien okres reżyser Szyller, aby wystawić szereg sztuk...

— A propos tego reżysera: kiedy zobaczymy „Dzieje grzechu" w Łodzi?

— Sztuka ta ukaże się już w najbliższy mczasie, reżyseruje ją — w ścisłem porozumieniu z reż. Szyllerem — Jan Bonecki. Pozatem przyjadą do Łodzi jeszcze: Leonja Barwińska, Malicka i Węgierko, Frenkiel, Solski, Leszczyński Jerzy, Brydziński...

— Naturalnie — również Junosza Stępowski...

***

Tak więc zapowiada się w ogólnym zarysie życie teatralne Łodzi w przyszłym sezonie. Sądząc z zapowiedzi — barwnie i ciekawie...

Rem.

Biurokracja ma czas!

Bezrobotni pracownicy umysłowi czekają już pół roku na zapomogi

Urzędnicy radzą, piszą i grzebią w swoich papierkach.

We wczorajszym numerze naszego pisma donieśliśmy, iż kasa chorych rozpoczyna przyjmowanie zgłoszeń od bezrobotnych pracowników umysłowych, celem wypłacania im zapomóg.

Wyraziliśmy jednocześnie przypuszczenie, iż wobec przejęcia przez kasę chorych tej misji zaledwie przed kilku dniami, wyniknąć może przy przyjmowaniu zgłoszeń szereg niedokładności i nieporozumień.

Postanowiliśmy jednak zbadać tę sprawę na miejscu, by przekonać się naocznie,

JAK ODBYWA SIĘ PRZYJMOWANIE ZGŁOSZEŃ

i w tym celu wydelegowaliśmy do kasy chorych naszego spółpracownika, który zapoznał się dokładnie z całą tą procedurą.

Przewidywania nasze nie były mylne. Urzędnik kasy chorych, który zlecenia te przyjmuje, aczkolwiek pracę swą spełnia należycie i sumiennie,

NIE ORJENTUJE SIĘ W WIELU SPORNYCH SPRAWACH.

Nic dziwnego zresztą, skoro ad hoc powierzono mu tę misję, nie objaśniono go dokładnie, co i jak ma czynić w tych lub owych wypadkach.

Mimo bowiem, iż składki od ubezpieczonych ściągane są od 1 stycznia, dyrekcja zakładu ubezpieczeń do ostatniej chwili nie pomyślała, że należy wyszkolić odpowiedniego urzędnika, który mógłby w kasie chorych zająć się temi sprawami.

Byliśmy nprz. świadkami, kiedy zgłosił się jakiś bezrobotny pracownik umysłowy, który nie był ubezpieczony w zakładzie. Nie był ubezpieczony jednak z winy swego b. szefa, nie z własnej. Nie wiedział o tem wogóle. Przyszedł obecnie pytać, co ma czynić. Otóż urzędnik tłumaczył mu, iż ma wypełnić takie a takie formularze i złożyć do dziennika podawczego. Kasa wyśle je do zakładu w Warszawie, a ten wyda już odpowiednią decyzję.

Bezrobotny wychodzi, po kilku minutach wraca jednak i komunikuje, że oświadczono mu tam w dzienniku, że

NIE PRZYJMĄ OD NIEGO PAPIERÓW, GDYŻ NIE BYŁ UBEZPIECZONY.

Co robić w tym wypadku? Otóż właśnie, że nikt nie wie.

Nieporozumień podobnych jest bardzo wiele. Instrukcji do tych spraw zakład ubezpieczeń nie wydał i obecnie wszystko będzie polegało na precedensach, wywołanych różnemi wypadkami. Przyznać należy, iż jest to w wysokim stopniu niesłuszne, gdyż powodować będzie

OPÓŹNIENIE WYPŁATY ZASIŁKÓW BEZROBOTNYM,

niekiedy bardzo pilnie tego potrzebującym.

Samo obwieszczenie o rozpoczęciu przyjmowania zgłoszeń, było dokonane niewłaściwie. Nie powiadomiono licznych rzesz pracowników umysłowych o tem

ANI DROGĄ PLAKATÓW ANI OGŁOSZEŃ.

I to było przyczyną, że wczoraj, w pierwszym dniu, kiedy liczyć się należało z wielkim napływem bezrobotnych wyczekujących od dłuższego czasu na tę chwilę,

W LOKALU KASY BYŁO NIEMAL PUSTO.

Zgłosiła się minimalna ilość bezrobotnych.

Wobec tego, że i samej procedury zgłaszania się bezrobotnych nie podano do ogólnej wiadomości, skutkiem czego odsyłać się musi niemal wszystkich zgłaszających się po różne papiery i dokumenty, poinformowaliśmy się możliwie dokładnie o wszystkich formalnościach.

A więc:

Bezrobotny pracownik umysłowy po utracie posady w pierwszym rzędzie winien zarejestrować się w państwowym urzędzie pośrednictwa pracy, później zaś zgłasza się do kasy chorych dla otrzymania dwóch formularzy. Jeden z nich wypełnić ma były pracodawca, drugi zaś, który zawiera rubryki dotyczące stanu rodzinnego i danych osobistych bezrobotnego wypełnić musi administrator domu i potwierdzić komissarjat policji.

Dokumenty te wraz z książeczką członkowską przynieść należy do kasy i na tem kończy się obowiązek osobistego starania się o zapomogi bezrobotnego. Dokumenty, z wyjątkiem książeczki członkowskiej, kasa chorych odsyła do Warszawy, wraz ze swym zawiadomieniem, poczem zakład przesyła swą decyzję na specjalnym formularzu do kasy.

Kasa w dalszym ciągu zawiadamia bezrobotnego, czy i w jakiej wysokości przyznano mu zasiłek i kiedy ma się on zgłosić.

Charakterystycznem jest przytem, iż w książeczkach członkowskich dokładnie wymienia się wysokości stawek, jakie należy ściągać ubezpieczonym, co miesiąc, nie wymienia się jednak nigdzie

W JAKIEJ WYSOKOŚCI, KTO OTRZYMYWAĆ BĘDZIE ZAPOMOGI W RAZIE UTRATY PRACY.

O tem nikt nie wie, nietylko ubezpieczeni, ale nawet dotąd kasa chorych, jak zdołaliśmy wczoraj skonstatować. Wiemy coś nie coś, że zapomogi te stanowić będą procentową część pobieranej pensji, wiele jednak procent przysługuje kawalerom, wiele żonatym i obarczonym rodziną, dotąd nikt nie wie.

Wskazanem jest, aby dyrekcja zakładu ubezpieczeń

CORYCHLEJ WYJAŚNIŁA WSZELKIE WĄTPLIWOŚCI,

przyczyniając się tem samem do sprawniejszego funkcjonowania biura dla bezrobotnych pracowników umysłowych w kasie chorych. W przeciwnym wypadku bowiem, spowodować to może w bardzo wielu wypadkach opóźnienie wypłaty zapomóg ludziom, którzy nie mają innych środków utrzymania.

(—is)

Zamordował ojca!

Sąd skazał 19-letniego Edmunda Lejmana na 12 lat ciężkiego więzienia.

W dniu wczorajszym sąd okręgowy w Łodzi pod przewodnictwem sędziego Arnolda, w asystencji sędziów Ławacza i Blocha, rozpatrywał sprawę przeciwko 19-letniemu Edmundowi Lejmanowi, oraz Ottonowi Fiszerowi, lat 50, oskarżonych o zamordowanie Gustawa Lejmana, ojca Edmunda.

Okoliczności ponurej tej sprawy przedstawiają się, jak następuje:

W dniu 3-marca r. b. o godzinie 11-ej wieczorem do mieszkania niejakich Lejmanów we wsi Bilew, gminy Prusków, pod Łodzią, wszedł Edmund Lejman i zauważył, iż okno, prowadzące do izby, w której sypiał ojciec jego, Gustaw Lejman, jest otwarte i że

w mieszkaniu są bandyci.

Wówczas znajdująca się w pobliżu domu żona Gustawa Lejmana, Amalja, oraz dzieci Alfons i Fryda wraz z Edmundem pobiegli do pokoju zajmowanego przez ojca.

Przybywszy do pokoju, spostrzegli Gustawa Lejmana, leżącego na łóżku

z rozstrzaskaną głową

i dającego bardzo słabe oznaki życia. Na skutek wszczętego alarmu, na miejsce przybiegli sąsiedzi Lejmanów, Gotfryd i Aleksander Nikolajowie. Gustaw Lejman po upływie pół godziny zmarł.

W toku przeprowadzonego śledztwa, Edmund Lejman wyjaśnił, iż widział krótko przed godziną 11-tą brata swego Adolfa przed domem ojca i że Gustaw Lejman na zapytanie,

czy zabił go syn Adolf,

odpowiedział twierdząco.

Na skutek powyższego zeznania Adolf Lejman został aresztowany i oświadczył z całą stanowczością, że cały wieczór w dniu 3-cim marca spędził w domu przy pracy i że

nigdzie nie wychodził.

Okoliczność ta została potwierdzona zeznaniami całego szeregu świadków. W toku dalej prowadzonego śledztwa ujawniono, że Edmund Lejman zdradzał niepokój i robił wrażenie człowieka nie mającego czystego sumienia. Tak np. w rozmowie z jednym ze świadków powiedział, że się boi i że

musi uciekać,

zaś na pytanie świadka, po co ma uciekać, jeśli nie czuje się winnym, nie mógł dać odpowiedzi.

Stwierdzono też, że pracując w fabryce symulował napad i usiłowanie zabicia go przez brata Adolfa.

Wobec nasuwających się wątpliwości, kto jest właściwym mordercą, podprokurator pocelli starszemu przodownikowi Kędzierskiemu wszcząć w tej materji ponowne dochodzenie. Dochodzenie poprowadzone energicznie, dało nadspodziewany rezultat: Edmund Lejman przyznał się starszemu przodownikowi Kędzierskiemu do

ojcobójstwa,

motywując czyn swój złem traktowaniem go przez ojca. Wyjaśnił też, że jako narzędzie zbrodni użył łomu żelaznego, który na skutek wskazówek oskarżonego, został odnaleziony na polu należącem do gospodarza Rendznera. Dalej Edmund Lejman wyjaśnił, iż zbrodni dopuścił się na skutek namowy ze strony Ottona Fiszera, który

dał mu za to 100 zł.

Na skutek zeznań Edmunda Lejmana aresztowany został również sąsiad i krewny Lejmanów, Otto Fiszer.

Z wyjaśnień złożonych przez syna zamordowanego, Alfonsa Lejmana, wynikało, iż zamordowany Lejman sprzedał uprzednio Ottonowi Fiszerowi część swej gospodarki, przyczem wyraził się kiedyś, że należą mu się pieniądze do Fiszera.

Na przewodzie sądowym oskarżony Edmund Lejman do winy w zupełności się przyznał, zaś co do motywów morderstwa

dawał odpowiedzi wykrętne.

Oskarżony Fiszer do winy się nie przyznał. Przesłuchano cały szereg świadków, którzy winę Edmunda Lejmana w zupełności udowodnili. Biegły lekarz sądowy stwierdził, iż Gustawowi Lejmanowi zadano razy ze znaczną siłą w okolicę czoła, oczodołu i ciemienia lewego. Razy były wielokrotne i zadane narzędziem przypominającym topory. Obrażenia te należą do kategorji bardzo ciężkich, powodujących bezwzględnie śmierć.

Po przemówienin prokuratora Kubiaka, który domagał się surowego wymiaru kary dla oskarżonego, oraz przemowach obrońcy, sąd udał się na naradę, poczem ogłosił wyrok, którego mocą 19-letni Edmund Lejman został uznanym winnym zamordowania ojca swego, Gustawa, i skazany na 12 lat ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw. Ottona Fiszera zaś sąd dla braku dowodów uniewinnił. (n)

Prosimy o pośpiech.

Interwencja magistratu w Warszawie.

Jak się dowiadujemy, w bieżącym tygodniu wiceprez. Rapalski i inż. Brzozowski naczelnik wydziału przedsiębiorstw miejskich interwenjowali w ministerstwie komunikacji w sprawie dogodnej komunikacji tramwajowej między miastem a przedmieściami.

Chodziło o to, by ministerstwo przyczyniło się do przyśpieszenia wykonania umowy zawartej między dyrekcją K. E. Ł. a kolejek dojazdowych, na podstawie której mieszkańcy przedmieść otrzymaliby możność komunikowania się z miastem, opłacając tylko 10 groszy za bilet normalny i 5 groszy za prawo przesiadania.

Ministerstwo przyrzekło delegacji miasta przyczynić się do najrychlejszego zrealizowania umowy. (-is).

Adwokat morderca.

Czy słyszeliście już o tem? Pan K. L., słynny adwokat, ulubieniec dam z półświatka i najwytworniejszych pań z towarzystwa — zamordował... O zbrodni dowiedziano się przypadkowo...

Trochę cierpliwości!

Stacja oczyszczania ścieków będzie uruchomiona.

Informują nas, że w roku bieżącym zostanie całkowicie zakończona budowa stacji oczyszczania ścieków na Lublinku.

Przyczyni się to z jednej strony do możliwości włączenia domów do sieci kanalizacyjnej, z drugiej zaś spowoduje, iż raz wreszcie znikną z ulic naszego miasta wozy asenizacyjne, zatruwające na szereg godzin powietrze.

Wszelkie nieczystości bowiem, po uruchomieniu stacji, można będzie wyprowadzać z miasta kanałami. (is).

Sąd idzie.

A więc nareszcie! Zbliża się już rozprawa sądowa! Dowiemy się wreszcie adresacie, czy adwokat K. L. est winny, czy też padł ofiarą złych języków. Dotychczas nic bowiem niewiadomo. Uwięzionego broni tylko nieliczna garstka przyjaciół.

KURJER HANDLOWY

ILUSTR. REPUBLIKA
Łódź
22 sierpnia 1928

Trzy głosy o zarobkach.

Urzędowy organ ministerstwa przemysłu i handlu kwestjonuje bilanse przedsiębiorstw przemysłowych.

Przypadkowo złożyło się tak, iż jednocześnie z trzech stron poruszono zagadnienie płac robotniczych. Dla Łodzi jest to o tyle uwagi godnem, iż w ostatnim czasie związki robotnicze dyskutowały nad wystawieniem nowych żądań podwyżkowych.

Opinję rządu w tej sprawie reprezentuje organ ministerstwa przemysłu i handlu „Przemysł i handel", w artykule „Wyższe płace robotnicze — tańsza produkcja"; sfery gospodarcze wypowiedziały się w „Przegl. gospodarczym" a łódzki robotnik w swym „Włókniarzu".

Z tytułu artykułu w „Przemyśle i handlu" można wnosić o jego tendencji i przewodnim kierunku koncepcji. W stosunku do przemysłu i jego polityki płac zajmuje stanowisko krytyczne.

„Przemysł i handel" twierdzi, iż poziom płac realnych się obniżył, przyczem powołuje się na cyfry urzędu statystycznego, wedle których poziom płac waha się w granicach od 70 — 90 proc. z r. 1925. Cierpkie uwagi, w rodzaju takich jak twierdzenie, iż największą mądrością przemysłu jest „żądanie coraz to nowych podwyżek celnych" są charakterystyczne.

Konkluzją organu urzędowego jest — **podwyżka płac.** Coprawda postulat ten ograniczony jest pewnemi zastrzeżeniami, ale są one tak elastycznie skonstruowane, iż nie osłabiają bynajmniej zasadniczej tezy.

„Przegląd gospodarczy" zajmuje oczywiście stanowisko djametralnie przeciwne. Pogląd o obniżeniu się wartości realnej płac zwalcza cyframi, opublikowanemi w 2-gim zeszycie „Konjunktury gospodarczej", wedle których płace obecne wynoszą ok. 102 proc. tych z I półr. 1925 r. Organ lewjatański uważa za rzecz niedopuszczalną podawanie, iż obecny poziom płac jest niższy, aniżeli w r. 1925, gdy się pomija zastrzeżenie, iż obliczenia odnoszą się do płac w złocie.

Twierdzenie organu urzędowego, iż przemysłowi powodzi się dobrze, „Przegląd gospodarczy" odpiera cyframi urzędu statystycznego, wykazującemi rentowność za r. 1926 w wysokości 3,1 proc. w stosunku do kapitału akcyjnego.

Jednocześnie „Przegląd" przechodzi do porządku nad zarzutem organu urzędowego, streszczającego się w eliminowaniu bilansów, jako kryterjum rentowności przemysłu.

O tem dotychczas w prasie jeszcze nie pisano, a co dopiero w urzędowej.

Na tle tego turnieju polemicznego, znacznie żywiej brzmią wywody „Włókniarza", choć zasadniczo ich myśl przewodnia pokrywa się z koncepcją artykułu w „Przemyśle i handlu".

Pos. Szczerkowski w artykule „Reorganizacja pracy w przemyśle a płace robotnicze" ujmuje cały problem pod kątem zwiększenia zysków fabrykantów na skutek przeprowadzonej racjonalizacji, bez dania robotnikom ekwiwalentu za wzmożoną produkcję.

Wniosek — **podwyższenie płac.**

Nie można się dziwić, ub też nie rozumieć stanowiska przemysłowców i robotników. Sprzeczne interesy wywoływać muszą sprzeczne poglądy. Zastanawiającem natomiast jest artykuł w „Przemyśle i handlu".

Istotnem jest tu, napoły drugorzędna sprawa, czy artykuł, o tak ofensywnej treści, skierowany przeciwko przemysłowi ukazał się za wiedzą ministra, czy też redakcja „Przemysłu i handlu" jak to zresztą normalnie bywa, artykuł sama puściła do druku.

Zanim ta sprawa nie zostanie wyjaśniona, trudnem jest, a nawet zupełnie niemożliwem zajęcie stanowiska. Zarzut podważający prawdziwość bilansów przemysłu jest zbyt poważny, aby mógł być tak lekko traktowany, jak to uczynił „Przegląd gospodarczy".

Naodwrót znowu teza „Przemysłu i handlu" o konieczności podniesienia płac robotniczych, celem pogłębienia pojemności rynku wewnętrznego, nabrałaby dopiero właściwego znaczenia, gdyby wiadomem było, iż jest wyrazem poglądów min. Kwiatkowskiego.

Byłaby coprawda śmiała, wobec deficytowej tendencji bilansu handl. wiszącej nadal, groźby wzrostu kosztów utrzymania i konieczności obniżenia raczej, aniżeli podwyższenia kosztów produkcji.

Przypuszczalnie niedługo na gruncie łódzkim praktycznie będziemy musieli zająć się problemem płac. Jedno jednak jest pewnem: Wszelkie podwyżki, jakie udzielone będą teraz czy kiedykolwiek nie będą wychodziły z założeń artykułu w „Przemyśle i handlu".

Nietylko u nas, ale również na całym kontynencie. Nie przeszliśmy ewolucji amerykańskiej, to też nie możemy myśleć tamtejszemi kategorjami. **Pogłębienie rynku w Polsce i na kontynencie nie nastąpi przez podwyżkę płac jednostkowych.** Zwiększony dochód społeczny, dzięki wzmożonej pracy — to droga do celu.

Nowe stawki premji eksportowych

przy wywozie manufaktury, przędzy barwionej i przędzy jedwabiu sztucznego.

W ostatnim numerze „Dziennika Ustaw" ukazały się rozporządzenia ministra skarbu, przemysłu i handlu oraz rolnictwa, ustalające nowe stawki premji eksportowych przy wywozie manufaktury, przędzy barwionej i przędzy jedwabiu sztucznego. Rozporządzenie to wchodzi w życie z dniem dzisiejszym.

W myśl tych rozporządzeń przy wywozie zagranicę **wyrobów włókienniczych,** wykonanych w kraju, zezwala się na zwrot cła, uiszczonego za sprowadzone z zagranicy, zużyte do wyrobu tych towarów barwniki i chemikalja podług następujących norm:

za 100 kg. tkanin bawełnianych białych — zł. 3;

za 100 kg. tkanin bawełnianych kolorowych — zł. 51.50;

za 100 kg. tkanin wełnianych kolorowych — zł. 95;

za 100 kg. tkanin półwełnianych kolorowych — zł. 69.30;

za 100 kg. wyrobów dzianych bawełnianych białych — zł. 3;

za 100 kg. wyrobów dzianych bawełnianych kolorowych — zł. 51.50:

za 100 kg. wyrobów wełnianych kolorowych — zł. 95;

za 100 kg. wyrobów półwełnianych — 69.30.

Przy wywozie przędzy barwionej stawki te są następujące:

za 100 kg. przędzy wełnianej — zł. 78.50;

za 100 kg. przędzy wełnianej z domieszką przędzy bawełnianej — zł. 69.

za 100 kg. przędzy bawełnianej — zł. 34;

za 100 kg. przędzy wigonjowej — zł. 34.—;

za 100 kg. przędzy wigonjowej z domieszką wełny (nie wyżej 50 proc.) — zł. 45.—.

Przy eksporcie przędzy z jedwabiu sztucznego:

za 100 kg. przędzy kolodjonowej niebarwionej — bł. 201.50;

za 100 kg. przędzy kolodjonowej barwionej — zł. 227;

za 100 kg. przędzy wiskorowej niebarwionej — zł. 70;

za 100 kg. przędzy wiskorowej barwionej — zł. 96.

Zwrot cła uskutecznia się zapomocą kwitów wywozowych każdorazowo przez upoważnione do tego urzędy celne na podstawie zaświadczeń związków eksportowych (w danym wypadku zw. eksp. polsk. przemysłu włók.) po stwierdzeniu wywozu zagranicę.

Kwity wywozowe opiewają na okaziciela, zachowując ważność na przeciąg 9 miesięcy od daty ich wystawienia i mogą służyć do uiszczania należności celnych za wszelkie towary sprowadzane z zagranicy, w każdym z urzędów celnych upoważnionych do wystawienia kwitów.

—j—

GIEŁDY.

URZĘDOWA CEDUŁA GIEŁDY WALUTOWEJ
z dnia 21 sierpnia 1928 r.

CZEKI: Belgja 124.01, Holandja 357.50, Londyn 43.27.75 Nowy Jork 8.90, Paryż 34.86.75, Praga 26.42, Szwajcarja 171.71, Wiedeń 125.63 i pół, Włochy 46 65 50. Marka niemiecka 212.40, 212.43.

AKCJE.

Bank Polski 184.50, 184.25, 184.50, Firley 68.50, Wysoka 215, Nobel 32.75, Cegielski 45.50, Lilpop 42.25, 42, Modrzejów 42.50, 42, Ostrowieckie Serja IB 118, 120, Serja IIB 112, 115, Parowozy 39.50, Pocisk 8.80, 9, Starachowice 55.25, 55.50, Borkowski 17, Klucze 7.15.

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE

Dolarówka 92.75, 5-proc. konwersyjna 67, 5-proc. konwersyjna kolejowa 61.50, Pożyczka dolarowa 85, Pożyczka kolejowa 104, 8-proc. listy Banku Gospodarstwa Krajowego 94, 8-proc. Przem. Polsk. 86 75, 87, 4 i pół proc. listy zast. ziemskie zł. 54.25, 5-proc. Tow. Kred. m. Warszawy zł. 59.75, 60. 8-proc. Tow. Kred. m. Warszawy zł. 73, 72.75, 8-proc. m. Kalisza 66, 7-pr. pożyczka stabilizacyjna 91.50.

GIEŁDY ZAGRANICZNE.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Londyn, 21 sierpnia. Radjo. Notowania końcowe: Nowy Jork 4.85.28, Holandja 12.10—50, Francja 124.16, Belgja 34.897, Włochy 92.79, Niemcy 20.367, Szwajcarja 25.201, Wiedeń 34.42, Warszawa 43.30.

Paryż, 21 sierpnia. Radjo. Notowania końcowe: Londyn 124.17, Nowy Jork 25.58.50, Belgja 355.50; Szwajcarja 492.50, Włochy 133.80, Praga 75.90, Rumunja 15.70, Niemcy 609.

Gdańsk, 21 sierpnia. Notowania w guldenach gdańskich: 100 złotych 57.72—57.87, czek na Londyn 25.00.75, wypłaty telegraficzne: na Londyn 25.01, na Berlin 122.617—122.923, na Warszawę 57.70—57.85.

NOTOWANIA ZŁOTEGO POLSKIEGO
w dniu 21 sierpnia 1928 r.

Londyn za 1 funt szterl. 43.30, za 100 złotych: Zurych 58.20, Berlin 46.90—47.30, wypłaty telegraficzne na Warszawę 46.95—47.15, Wiedeń czeki 79.38—79.66. Praga 379.30

Czarna lista

Banku Polskiego będzie zrewidowana

Bank Palski prowadzi liste osób, wystawiających weksle, które dopuściły swe weksle do dyskonta takich zobowiązań, albowiem uważa, że w ten sposób wywrze presję na niesumiennych wystawców, którzy lekceważa sobie obowiązek płacenia weksli w terminie.

Czarna lista z nazwiskami wymienionych osób znajduje się nietylko w Centrali Banku Polskiego, ale we wszystkich jego oddziałach.

Nie ulega wątpliwości, że wśród osób, które dopuściły weksle swe do protestu znajdują się także takie, które zostały do tego popchnięte ciężkimi warunkami. To też, jak się dowiadujemy, czarna lista Banku Polskiego będzie skontrolowana. Zostaną skreślone z tej listy przypadkowi bankruci, których do opóźnienia terminu płatności weksla zmusił **przypadek a nie zła wola.**

Należy przyznać, że porjektowana, jakoby, amnestja wprowadzi sanację do stosunków gospodarczych wielce utrudnionych wobec przestarzałego spisu osób figurujących na indeksie Banku Polskiego.

Rynek przędzy bawełnianej.

Na rynku przędzy bawełnianej panuje dość znaczne ożywienie. Mimo to ogólna sytuacja jest niepomyślna, gdyż skutkiem długotrwałego zastoju odczuwa się na rynku nadmiar towaru.

Jak to donosiliśmy, szereg przędzalń wydatnie zredukował swą produkcję. Widocznem jest jednak, iż przy obecnej przewadze zaofiarowania nad popytem, przeprowadzona redukcja jest jeszcze daleko niewystarczająca.

Ceny najważniejszych numerów kształtują się następująco:

Nr. 12/1 —	69	centów	amer.
Nr. 20/1 —	80	„	„
Nr. 24/1 —	82	„	„
Nr. 26/1 —	85	„	„
Nr. 32/1 —	88	„	„
Nr. 32/2 —	98	„	„
Nr. 40/2 —	1.16	„	„

Tendencja dla cen utrzymana.

Ze wszystkich gatunków najbardziej poszukiwane są obecnie numera grubsze, przedewszystkiem ósemka, dziesiątka i dwunastka, przeznaczone do wyrobu tkanin zimowych. Natomiast przędza pończosznicza jest w mniejszem zapotrzebowaniu.

Zakupy są pokrywane wekslami z terminem do 7 miesięcy z doliczeniem jednego procentu w stosunku miesięcznym. Przy pokryciu gotówkowem od cen zasadniczych udzielany jest rabat do wyoskości 4 procent.

—j—

Notowania bawełny.

Nowy Jork, 20 sierpnia. Bawełna amerykańska. Loco 18.90, Otwarcie: styczeń 18.45—53, marzec 18.57—60, maj 18.58—62, październik 18.64—67, grudzień 18.59—62. Notowania środkowe: styczeń 18.31, marzec 18.39, maj 18.45, lipiec 18.38, październik i grudzień 18.40. Zamknięcie: styczeń 18.53—55, luty 18 57, marzec 18.60—62, kwiecień 18 62, maj 18.63, czerwiec 18.57, lipiec 18.52, sierpień 18.40, wrzesień 18.47, październik 18.62—64, listopad 18.58, grudzień 18.55—57.

Liverpool, 20 sierpnia. Bawełna amerykańska. Styczeń i luty 9.59, marzec 9.62, kwiecień 9.64, maj, czerwiec i lipiec 9.66, sierpień 9.62—63 wrzesień 9.73, październik 9.65, listoapd i grudzień 9.58, loco 10.43.

Liverpool, 20 sierpnia. Bawełna egipska. Styczeń 18.09, marzec 18.24, maj 18.29, lipiec 18.44. październik 18.09, listopad 18.14, loco 18.55.

Aleksandrja, 20 sierpnia. Bawełna egipska. Sakellaridis: Styczeń 36.63, listopad 36 76. Ashmouni: luty 24.35, lipiec 23.30, październik 23.43 grudzień 23.93.

Zarząd związku zawieszony

za powierzanie znaczniejszych sum byłemu skarbnikowi, Jakubowskiemu.

Jak już donosiliśmy, były skarbnik oddziału robotników sezonowych związku pracowników instytucji użyteczności publicznej, niejaki Jakubowski, dokonał kradzieży z włamaniem do lokalu związku przy ul. Podleśnej 26 i zdefraudował 5.000 złotych, uzbieranych tytułem składek na rzecz budowy domu związkowego, poczem

zbiegł w niewiadomym kierunku i jest ścigany przez policję.

W związku z powyższem, odbyło się wczoraj posiedzenie prezydjum zarządu okręgowego związku pracowników inst. użyteczności publicznej, na którem stwierdzono, że Jakubowski dopuścił się

pospolitego przestępstwa kryminalnego.

Stwierdzono też, że aczkolwiek Jakubowskiemu jako skarbnikowi przysługiwało prawo inkasowania składek, to jednakże zarząd oddziału robotników sezonowych nie powinien był powierzać mu większych sum, lecz deponować je w banku oraz żądać co pewien czas od Jakubowskiego wyliczenia się z posiadanych pieniędzy, czego jednakże nie czynił.

Wobec powyższego prezydjum zarządu związku okręgowego pracowników instytucji użyteczności publicznej postanowiło

zawiesić w urzędowaniu zarząd oddziału związku robotników sezonowych

i na miejsce jego wyznaczyć komisję tymczasową w osobach pp. posła Kowalskiego wiceprzewodniczącego zw. okręgowego, sekretarza zarządu okręgowego — p. Majaka i p. o. sekretarza zw. okręgowego p. Tadeusza Jordana. (p).

Lekarz sądowy

przy sądzie okręgowym w Łodzi.

Jak wiadomo, dotąd praktykowało się iż sekcje zwłok, badania poszkodowanych fizycznie i inne czynności lekarskie w wypadkach rozprawy sądowej dokonywane były przez lekarzy powiatowych, opinje zaś lekarsko-sądowe—przez specjalnie wyznaczonych biegłych.

Obecnie, dowiadujemy się, iż ten stan rzeczy ma być zmieniony w tym sensie, iż przy sądzie okręgowym w Łodzi utworzone zostanie stałe stanowisko lekarza sądowego. (-is).

Chłopiec, czy dziewczynka?

P. Stoczek przyjmuje zamówienia!

Z Warszawy donoszą:

Do państwowego urzędu patentowego wpłynęło podanie od niejakiego Karola Stoczka z Kołomyi, emeryta, lat 76, z prośbą o opatentowanie jego własnego wynalazku.

> **„Po długoletniej pracy udało mi się, pisze petent, wykryć tajemnicę płci. Od dziś wszystkie małżeństwa na żądanie będą mogły rodzić albo synów albo córki. Jak kto chce. Pierwsze próby przeprowadziłem na własnej skórze i w rezultacie jestem ojcem 9-ciu synów. O ile opatentuje się mój wynalazek ludzkość będzie szczęśliwa".**

Następnie wynalazca zaznacza, że nie może dokładnie opisać wynalazku, albowiem w ten sposób zdradziłby swoją tajemnicę. Proponuje jednak, aby Ministerstwo wybudowało wielki barak i umieściło 20 małżeństw eksperymentalnych, przyczem zastrzega sobie prawo obecności w baraku w celach instruktorskich. Urząd patentowy odeśle podanie p. Stoczkowi z powrotem bez załatwienia.



Najsilniejsze jodo-bromowo-radioczynne zdrojowisko solankowe

GOCZAŁKOWICE-ZDRóJ

Polski Górny Śląsk, powiat Pszczyn.

Otwarte od 15 maja do 30-go września, względnie 15-go października. Od 1 września najtańszy sezon. — Objaśnień udziela Zarząd Zdrojowy



GIMNAZJUM ŻEŃSKIE

R. Konopczyńskiej-Sobolewskiej

Gdańska 90 (róg Andrzeja) **Telefon 28-62.**

Egzaminy wstępne rozpoczną się dnia 3-go września o godz. 9-ej rano.

Kancelarja czynna codziennie od godz. 9-ej do 1-ej.

MĘSKIE GIMNAZJUM HUMANISTYCZNE

Tow. Sz. O. i W. T. wśród Żydów w Łodzi, Pomorska 46, tel. 6-64.

Zgłoszenia przyjmuje kancelarja gimnazjum codziennie w godz. od 11—1 pp.

Dyrektor M. Szwajcer.

8-io kl. Gimnazjum żeńskie „WIEDZA"

Wschodnia 62, tel. 75-38.

Zapisy nowowstępujących uczenic do wszystkich klas przyjmuje Sekretarjat codziennie od 20-go b. m. w godz. 10—1 i od 5—7.

Dyrektor **B. JUDELEWICZ.**

SZKOŁA PRZEMYSŁOWA

T-wa Szerz. Ośw. i Wiedzy Techn. wśród Żydów

ŁÓDŹ, POMORSKA 46/48, TEL. 63-80.

Wydziały: Mechaniczny. Elektrotechniczny. Tkacki.

Kancelarja szkoły przyjmuje zapisy kandydatów na kurs I-szy w poniedziałki, środy i piątki od 10-ej do 2-ej.

UWAGA! od 20 sierpnia kancelarja czynna codziennie od 10-ej do 2-ej.



WIELKI WYBÓR

LAMP Elektrycznych

po cenach niskich

poleca

fabr. lamp i wyrobów z bronzu

M. BURAKOWSKI

Piotrkowska 37. Tel. 21-25.

Konsumentom Elektrowni na spłatę ratami miesięcznemi.



Doktór

Wołkowyski

Powrócił.

Cegielniana 25.

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych. Leczenie lampą kwarcową.

Przyjmuje od godz. 8—10, 12—2 i 4—8 w niedz. i święta 9-1 Dla pań od 4—5 oddzielna poczekalnia.

Dr. med.

JAN POLAK

Chor. wewnętrzne

Andrzeja 43

telefon 64-21.

Przyjmuje od 11-12

Dr. med.

BRAUN

powrócił

Południowa № 23 tel. 40-26. Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Leczenie światłem, (Lampa kwarcowa. przyjmuje od 9—11 rano i od 5—8 pp

Doktór

Klinger

Choroby weneryczne, skórne i włosów leczenie lampą kwarc.

Andrzeja Nr. 2

Tel. 32-28.

Godziny przyjęć: od 1,30-2.30 dla Pań od 6—8 dla Panów W niedziele i święta od 10 — 12

Dr. med.

RAPEPORT

ul. Prez. Narutowicza 25 (Dzielna)

telefon 44-10

Choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych.

Przyjmuje od 1—2 i 4—8.

Dr.

J. PIK

Wólczańska 57.

Telefon 28-77. PARTER

Chor. nerwowe i wewnętrzne

Psychiczne leczenie cierpień duchowo-nerwowych.

Przyjmuje od 12—1 5—7 dla niezamożnych ceny lecznic

powrócił.

Dr. med.

Z. DATYNER

UROLOG

choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych.

Przyjmuje: od 1—2 i od 6—8.

Piramowicza 11 (daw. Olgińska) Telefon 48-95.

DR. MED.

M. Maślanka

chor. nerwowe i umysłowe.

Piotrkowska 120, Tel. 47-72

Przyjmuje od 3-5 pp.

powrócił.

Doktór

W. Łagunowski

Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe

POWRÓCIŁ.

Gdańska 42.

godz. przyjęć od 8.30—10.30, 1—2.45 i 8—9 w.

Starszy felczer

H. FEINER

powrócił.



KONCESJONOWANE KURSY KIEROWCÓW SAMOCHODOWYCH

POLSKA Y. M. C. A.

otwiera w dniu 21 sierpnia 1928 r. nowy kurs dla Pań i Panów.

Kancelarja zapisy przyjmuje od g. 9 — 12 i od godz. 14 — 19.

Adres: Al. Kościuszki 68

tel. 22-90.

UWAGA! — Opłata ratami.

Kupno i sprzedaż

Na raty! Tanio! Najdłuższe terminy. Towary manufakturowe, galanteryjne, obuwie, białe towary, firanki, kapy, kołdry, bieliznę męską, damską, poleca „Kredyt" Nawrot 15. Uwaga I-e piętro 30

Ubiory męskie, damskie, obuwie swetry na wypłatę, Piotrkowska 37, II wejście 1 piętro

Pianina, fortepiany na raty sprzedaje Chodkowski, ul. Sienkiewicza 25 22

Domek nowy murowany. 4-pokoje z kuchnią przed pokojem oraz 2 morgi ziemi ogrodowej do sprzedania w Rudzie Pabjanickiej. Wiadomość Łódź, Kilińskiego 95 skład węgla 22

KRYNICA. Kupno-sprzedaż will, parcel, dzierżawa pensjonatów, wynajem mieszkań. Biuro Neubauera, naprzeciw dworca kolejowego, telefon 35 25

Biuro „Fortuna" Łódź, Karola 18 tel. 62-10, ma do sprzedania duży wybór: folwarków większych, mniejszych, domów, willi młynów wodnych, placów w różnych punktach miasta, interesów handlowych. 22

Kupię używane biurko szafę biurową, parę krzeseł Oferty do „Republiki" sub. „H. D."

Sprzedam urządzenie sypialni, zewnątrz czeczotowo polerowana, wewnątrz machoń, cena przystępna Aleksandrowska 95, Wesoły. 24

Sprzedam kozę z mlekiem, ul. Zawadzka 33, Milich 2-ie piętro front.

Karakułowe ładne palto, wyjeżdżając, sprzedam tanio Piotrkowska 3 Hotel Polski pokój 7.

Sklep rzeźniczy do sprzedania Pabjanicka Szosa 58

Okazyjnie sprzedam obraz olejny, ręczno malowany z ramą. Napiórkowskiego 30 m. 10 od 6 do 8-ej wiecz.

Lokale

Poszukiwane 2—3 panienki do spania przy samotnej pani. Pokój frontowy parterowy, w eleganckim domu Nowo- Cegielniana 18, Minc

Pokój umeblowany z osobnym wejściem do wynajęcia Piotrkowska 81 Gilles 23

Samotna pani przyjmie na mieszkanie starszego i solidnego pana, Gdańska 85, m. 22 III p.

Przyjmę dwie panie na mieszkanie zaraz Południowa 20 m. 25 23

Do wynajęcia od zaraz w spokojnym czystym domu na 3-em piętrze, 3 pokoje, z których jeden może służyć jako kuchnia. Dla solidnych. Na żądanie mogą być umeblowane. Czynsz za pierwszy rok płatny z góry. Wiadomość Plac Wolności 2 prawa oficyna, II p. od 3—5 p. p. 28

Poszukiwany pokój z wejściem wprost ze schodów (ewentualnie z bezwzględnie niekrępującem wejściem) przez przyjezdnego. Oferty sub. „Przyjezdny"

Do wynajęcia pokój umeblowany z oświetleniem elektrycznem dla solidnej osoby Wólczańska 10 m. 15 front II p.

Poszukuję pokoju od 1—8 września Pożądany tel. i obiady. Oferty sub. „M." 2—9

Letnisko z całodziennym utrzymaniem w lesistej i suchej okolicy, kąpiel rzeczna, rozrywki i dogodna komunikacja. Wolne pokoje. Adres: J. Łukowski w Włodzimierzowie poczta Sulejów, willa Słoneczna 24

Czyściutki pokoik poszukiwany dla kulturalnego pana. Oferty do Republiki sub „Miły". 22

Pokoje umeblowane oraz mieszkania poszukuje i poleca Biuro Agenturowe „Polruch" ul. Piotrkowska Nr. 38 tel. 41-01. 31-X

Przyjmę na utrzymanie uczenicę, Malinowska, Sienkiewicza 39. 22

Przyjmę pana na mieszkanie przy rodzinie Zielona 46 Wiadomość u stróża 23

Elegancki pokój dla pana Gdańska 67, m. 1 30

Instytucja żydowska poszukuje od 1 września r. b. w śródmieściu jednego dużego pokoju, lub dwuch mniejszych na sekretarjat. Zgłoszenia do „Republiki" pod „P. H." 30

Posady

Chcesz otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekułowicza. Warszawa Zórawia Nr. 42. Kursa wyuczają listownie: buchalterji rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego niemieckiego, pisowni, (ortografji). Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 29.

Kapelmistrz rutynowany b. Urz. Wojsk., poszukuje posady, najchętniej na wyjazd. Łas. Of. do Adm. nin. pisma pod „Energiczny". 23

Potrzebna dziewczyna na posługi (od lat 14 do 18), Staro-Targowa L. 19 m. 2. 23

Rutynowana buchalterka-koresp posiada wolne godziny wieczorowe. Pierwszorzędne referencje. Łask. oferty sub „Siła". 22

Poszukiwana dentystka do samodzielnego prowadzenia gabinetu lekarsko - dentystycznego na dłuższy okres czasu. Warunki bardzo korzystne. Informacji zasięgnąć u Marguliesa. Żeromskiego 31. II piętro front od 13-14½ i od 19—20. 22

Wojażer branży kolonialnej dobrze obeznany z klijentelą, najlepsze referencje, poszukuje odpowiedniego stanowiska. Oferty pod „Wojażer"

Wykwalifikowana manicurzystka szuka posadę. Ofer. do „Republiki" dla „M. E."

Dwaj uczniowie 7 klasy gimnazjum poszukują jakiegokolwiek zajęcia Oferty sub. „Pilność"

Gońców z własnymi rowerami i krawców poszukuje „Pogotowie Krawieckie Kiersza" Żeromskiego 91. 30

Panienka z siedmioklasowem wykształceniem poszukuje jakiejkolwiek posady biurowej. Oferty sub „inteligentna".

Agent branży mącznej, dobrze obeznany z klijentelą poszukuje odpowiedniej posady, referencje najlepsze. Oferty pod „Agent".

Potrzebna manicurzystka od zaraz Nowo - Cegielniana Nr. 42. 23

Zdolny młodzieniec który przez 8 lat pracuje w przemyśle włókienniczym i ukończył kurs tkactwa przyjmie posadę. Oferty sub „Crompton" 23

Przedsiębiorstwo poszukuje wykwalifikowanych, zdolnych, inteligentnych i wymownych akwizytorów- organizatorów znanych w sferach kupieckich na dobry procent, z kaucją od 200 — 400 zł. Zgłaszać się 6-go Sierpnia 28 III p. o godz. 2-ej po południu

Młody człowiek, galicjanin, z uniwersyteckiem wykształceniem, ze znajomością korespondencji polskiej i niemieckiej, pragnie objąć posadę w większem przedsiębiorstwie handlowem Of. „Rozkwit przedsiębiorstwa" w adm. „Republiki" 26

Potrzebna pani — pan do ondulacji ul. Aleksandrowska Nr. 118 23

Napychacz na Coton Maszyny poszukuje pracy Of. do „Rep." „napychacz". 22

Chłopcy do ślusarni potrzebni Zakątna 28

Fabryka swetrów poszukuje szpularkę do szpulmaszyny motorowej Zgłosić się zaraz Rotenberg Kilińskiego 40.

Potrzebny zaraz zdolny pracownik fryzjerski na damską robotę z dobrą ondulacją. Zgłaszać się Chojny, ulica Śląska 16, Denys. Dojazd tramwajami 1 lub 4

Potrzebny pracownik fryzjerski Zawadzka 22 Gulder.

Rutynowana bufetowa potrzebna od zaraz do Baru przy ulicy Narutowicza 1 24

Poszukuję zdolną bieliźniarkę, H. Lewińska Piotrkowska 83. 25

Nauka wychowanie

Mademoiselle Marie enseigne anglais français allemand. Traugutta 2 I fr. 31

Rutynowani nauczyciele (z wyższem wykształceniem) specjaliści po szczególnych przedmiotów obejmujących kurs klas 8-iu udzielają lekcji. Postępy gwarantowane Zawadzka 21 Baun

Rozmaite

Choroby serca, astma. Sanatorjum „Salus". Dr. Kupczyka Kraków, Szujskiego 11. 310 V

Ważne dla Policji P. Specjalista butów wysokich przyjmuje zamówienia Zamenhofa 19 Berger 26

Pragnę zaprzyjaźnić się z inteligentną i sympatyczną panią. Dyskrecja zapewniona. Oferty proszę składać do „Republiki" pod „Opal" 23

Zgubiono: ¼ losu 4 kl. 17 Polskiej Loterji Państw. Nr. 143111 i ¼ losu 4 kl. 17 Polskiej Loterji Państwowej Nr. 86948 Marja Klukasówna. Cegielniana 91

Kwit kaucyjny na zł. 40, z poż. komersyjnej zaginął Lubelski. Konstantynowska 6.

Gruszczyńska Marja zgubiła dowód osobisty wydany w Łodzi i kartę zapomogową wyd. z Pośredn. Pracy 23

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. Godziny przyjęć: Redakcji 6—7 po poł. Telefon Administracji: 2214. Telefony Redakcji: 27-24, 36-43, 36-44.

Prenumerata „Ilustrowanej Republiki" ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.50, za odnoszenie do domu 40 gr.; z przesyłką poczt. w kraju zł. 5.20, zagranicę zł. 7.20. „Express" i „Republika" wraz z odnoszeniem 8 złotych.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 8 gr. za wiersz milimetr. (na stronie 10 szpalt). W TEKŚCIE: 40 gr. za wiersz mil. (na str. 4 szpalty. NEKROLOGI I NADESŁANE 30 gr. za wiersz mil. (na str. 4 szp.). Zaręcz. i zaślub. po tekście 10 zł. Zamiejscowe o 50 pr. Zagr. o 100 % drożej. Za terminowy druk ogłoszeń adm. nie odpowiada. Drobne 10 gr. Poszuk. pracy 5 gr. Najmniejsze 50 gr.

Wydawca: Władysław Polak. Redaktor: Wacław Smólski. W drukarni „Republika" sp. z ogr. odp. Piotrkowska 49 i 15.